

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na Rapport o stanie świata. Chiny świętują dziesięciolecie inicjatywy pasa i szlaku, czyli wielkiego projektu, który miał uczynić z Chin wielkiego gracza w globalnej gospodarce i polityce. Czy pomysł wypalił, czy przy okazji Chiny, z niewielką pomocą Rosji, stały się liderem państw nieuznających amerykańskiego porządku światowego? I jakie jest podejście Pekinu do wojny Izraela z Hamasem? Pierwsze amerykańskie rakiety dalekiego zasięgu już w użyciu przez Ukraińców, jak wydarzenia na Bliskim Wschodzie wpłyną na wojnę Rosji z Ukrainą? W państwach arabskich wrze, co dalej z porozumieniami abrahamowymi i jaką rolę w tej wojnie odgrywa Unia Europejska? Francja, podzielona przez wojnę na Bliskim Wschodzie, czy rząd wykorzysta moment, by zaostrzyć prawo migracyjne? W Argentynie wybory prezydenckie, liderem sondaży, libertariański polityk, który chce totalnej, rewolucyjnej zmiany w kraju. Dlaczego Argentyńczycy, zwłaszcza młodzi, mówią? A także wschód, bliski i dalszy, jak wojna zmienia nas wszystkich? O tym w raporcie o stanie świata 21 października 2023 roku. Raport o stanie świata to program finansowany przez słuchaczy otwarty do słuchania za darmo dla wszystkich, których interesują świat i inni ludzie, całkowicie niezależny redakcyjnie. Wszystkim, którzy nas wspierają finansowo, z serca dziękuję, a jeśli ktoś z państwa miałby możliwości i ochotę dołączyć do grona patronów, zapraszam na mój profil w serwisie patronaj.pl za jego pośrednictwem, najłatwiej we sprzeć raport. Przypominam nasz adres mailowy, raport rosiaka małpazdimiel.com, adres naszej strony raportostanieświata.pl. Adrian Bonki-Kriz Wawrzak w reżyserce studia efektura w Warszawie. Zaczynamy. Zanim zaczniemy pierwszą rozmowę, słowo na temat eksplozji na terenie szpitala w Gazie, o której mówiliśmy w poprzedniej audycji. Według najnowszych ustalenia amerykańskiego wywiadu, w wybuchu zginęło od 100 do 300 osób, a nie 500, jak podaliśmy powołując się na dostępne w środę źródła, ani 471, jak podają do dziś władze w Gazie. Amerykańskie Agencje Wywiadowcze, na które powołuje się The New York Times, sugerują, że te oceny mogą się zmienić, a liczba ofiar może w istocie być bliższa 100 niż 300. Nie zmienia to dwóch faktów. Po pierwsze, że w wyniku eksplozji doszło do ogromnej tragedii i śmierci wielu ludzi, po drugie, że ciągle nie mamy pewności, kto był sprawcą tej eksplozji. Liczby są ważne, zwłaszcza gdy mowa o ludzkich tragediach, stąd to uściślenie. Raport, podobnie jak wszystkie media polskie i prawie wszystkie media międzynarodowe, nie ma własnych możliwości ustalenia faktów dotyczących tego wydarzenia, podobnie jak innych wydarzeń w Gazie. Polegamy na źródłach naszym zdaniem wiarygodnych i w dalszym ciągu będziemy przykładać najwyższą wagę do precyzyjnej informacji bez względu na to, czego i kogo dotyczy. To tyle tytułem wyjaśnienia, a teraz przechodzimy do audycji. Przedstawiciele 130 krajów przyjechali do Pekinu, by uczcić dziesięciolecie jednego z największych projektów współczesności, czyli inicjatywy pasa i szlaku. Tak przynajmniej chcą ten projekt widzieć i tak go przedstawiają Chiny.

Rzeczywistość jest mniej porywająca i znacznie bardziej ciekawa niż propagandowe hasła płynące z Pekinu.

Na forum pasa i szlaku doszło do kilku spektakularnych spotkań politycznych, między innymi Władimira Putina i Wiktora Orbana, do zapowiedzi kontynuacji wielkiego marszu gospodarczego Chin.

Budowy nowego bloku chińsko-rosyjskiego w opozycji do amerykańskiego porządku.

Spotkanie w Pekinie wywołało również wiele pytań na temat sensu tego projektu i zmiany chińskich priorytetów z gospodarczych na polityczne.

O tym wszystkim porozmawiam z moim gościem, który jest profesor Bogdan Góralczyk z Europejskiego Centrum Uniwersytetu Warszawskiego. Witam Pana.

Dzień dobry, witam.

Dziesięć lat trwa ekspansja gospodarcza Chin w kierunku zachodnim, południowym, jeszcze w innych kierunkach.

Podobno koszty tego przedsięwzięcia dla Chin sięgają biliona dolarów, czyli tysiąca miliardów dolarów.

Mówię podobno, bo większość umów zawierana jest w sposób tajne. Co mają z tego Chiny?

No mają to, czego byliśmy świadkami, że wyrósł na naszych oczach nowy ośrodek siły, nowe mocarstwo, praktycznie już supermocarstwo i gospodarcze i handlowe,

a coraz bardziej technologiczne, a jak widzimy, ten przebieg tego trzeciego szczytu również ośrodek polityczny.

Jeśli chodzi o trzeci szczyt z tego tygodnia, poprzednie dwa, dwa tysiące siedemnaście i dziewiętnaście były większe, czyli te przed pandemią.

W dwa tysiące dziewiętnastym było trzydziestu siedmiu przedstawicieli na szczeblu szefa rządu czy głowy państwa.

Teraz tylko dwadzieścia trzy z dwóch powodów podstawowych.

Jeden to ten, o którym pan redaktor mówił w wstępnym komunikacie z racji tego, co się dzieje w Izraelu, w strefie gazy i na Bliskim Wschodzie.

Te państwa w naturalny sposób nie przybyły. Na przykład taki Iran nie był na najwyższym szczeblu reprezentowany, a Chińczycy z kolei to jest konfucjanizm, to jest staranna choreografia.

To miesiącami trwa przygotowanie takiego szczytu i nikt nie mógł przewidzieć, że to wybuchnie akurat wtedy.

I to jest pierwsza rzecz istotna i druga, że poza Wiktorem Orbanem i prezydentem Serbii Wuciciem, tam nie było Europejczyków, jeśli nie liczyć sekretarza Generalnego NZ Antonio Guterresa.

W tym sensie zachód cały blok zachodni ten szczyt zignorował, co tylko pokazuje, że jesteśmy na zupełnie innym etapie i w zupełnie innym miejscu geopolitycznym niż w 2019 roku.

Również my mówię o Polakach, ponieważ na dwóch poprzednich szczytach byliśmy reprezentowani przez premierów, a teraz nie było nikogo z naszego państwa, jeśli nie liczyć ambasadora.

Wiemy, co mają Chiny. Chiny przedstawiają zresztą Rosja tak samo. Ten projekt jako coś, na czym wszyscy mogą zyskać.

Ale wiele państw wskazuje na to, już się o tym dowiadują, że to nie jest proces wyłącznie korzystania na tym, co Chiny mają do zaoferowania, ale to jest proces uzależniania od siebie państw, które zawierają umowy z Chinami.

Mamy kilka sztandarowych przykładów pokazujących, do jakich patologii to uzależnienie może

prowadzić. Mamy, nie wiem, sytuację portu w Sri Lanka, czy urwanej w połowie kolei z Mombasy, która miała połączyć całą Afrykę Wschodnią i rejon Wielkich Jezior.

Te projekty pokazują, jaki ludzoryczne bywają te nadzieje na inwestycje chińskie, które ma zjąć załatwić wszystkie sprawy, których Amerykanie do tej pory nie załatwi.

I inaczej, panie redaktorze, nie wchodźmy w główny nurt naszych mediów. Chiny są nowym graczem i to jest nowe dla nich doświadczenie.

Oni, konkretnie Xi Jinping w 2013 roku rzucił pomysł, a wy go łapcie. Wiele rzeczy zostało kardynalnie spartaczonych, zostało przegranych, ale chyba największym przegrany jest filozofia, którą pierwotnie zastosowano.

Chińczycy ją bardzo forsowali, że to jest win-win, że obydwie strony wygrywają. Ja już złośliwie parę lat temu napisałem, że win-win w rozumieniu chińskim to jest dwa zero dla Chińczyków, że wiele tych inwestycji, które Chiny w ramach projektu pasa i szlaku zaproponowały, to jest nie tylko chińskie pieniądze, chińskie kredyty, ale również chińcy inżynierowie, a nawet chińska klasa robotnicza.

Niedawno byłem w Serbie i widziałem to na macalnie. Znam również doskonale Węgry i widziałem, dlaczego to nie wypaliło na Węgrzech, bo taki projekt flagowy w naszym regionie to szybka kolej chińska z Belgradu do Budapesztu.

Na razie jest tylko odcinek z Belgradu do Nowego Sadu. Teraz Wucicz podpisał nowe porozumienia, że będzie przedłużona do granicy węgierskiej, chyba do miasta Seged na pewno.

I Orban wiem, że negocjował bardzo, ażeby to przedłużono na teren węgierski, ale chińczycy tam mają problemy, bo Węgry widzą inaczej, oni tam forsują fabryki baterii do samochodów elektrycznych, które miałyby obsługiwać przede wszystkim przemysł niemiecki, ale i całą Europę. Innymi słowy Chiny się uczą, Chiny się sporo nauczyły. Ten trzeci Jedwabny szlak pokazuje, że przechodzą w takie dziedziny jak sztuczna inteligencja, jak cyberprzestrzeń, ale równocześnie stają się z naszego punktu widzenia coraz bardziej asertywne.

I z tego punktu widzenia tam są dwa bardzo ważne przesłania, również dla Polski, bo ten Jedwabny lądowy szlak to przecież z Chin przez Kazach, Stanu Rosję, Białoruś, Małaszewicze i Łódź, czy Kutno idzie dalej w kierunku Europy Zachodniej.

Pierwsze, że postanowiono tę inicjatywę zinstytucjonalizować, to znaczy powoła się sekretariat, czyli stabilizuje się nowe rozwiązanie.

To jest jedno bardzo istotne i drugie, że oprócz nitek dotychczas rysowanych zapowiedziano nitkę nową, która moim zdaniem niezmiernie ciekawa, a mianowicie taką, że obok tego głównego przez Rosję szlaku pójdzie jeszcze tak,

transkaspjski, czyli ominie Rosję, pójdzie przez Republiki Środkowo-Azjatyckie, postradzieckie.

Ja przypominam państwu, panu redaktorowi, może też, że jak był niedawno, w lecie tego roku, szczyt G7, w tyli tych największych rozwiniętych gospodarek świata kapitalistycznego w Tokio, to na G8 tym razem nie Rosjanina zaproszono, tylko Żeleński był w Tokio.

I w tym czasie przypadek, prawda, w Chiny, w Sijanie, w Starej Stolicy przyjęły po cesarsku przywódców państw właśnie środkowo-azjatyckich, poradzieckich, to znaczy, że budują tam nową strefę wpływów poza wpływami Rosji.

I to jest kolejny przykład, że mamy do czynienia z rozgrywką geostrategiczną i bardzo ważne jest to, kogo w Pekinie nie było.

Nie tylko, że nie było zachodu czy Japończyków, ale nie było również prezydenta Luli, była prezydent

i nie było co najważniejsze Indii, bo Indie z podejrzliwością patrzą na to, co Chiny wyprawiają, bo te wszystkie chińskie inicjatywy skierowane są tak naprawdę pierwotnie były skierowane do Europy, a teraz coraz bardziej widać i na tym szczycie, na tym forum to było widać jeszcze bardziej ku światowemu południu, a światowe południe ma jeszcze jednego lidera, który uważa, że jest tak naprawdę prawdziwym liderem, czyli Indie, czego dowodem niedawny szczyt G20 i rozszerzenie G20 na G21, bo przyjęcie do tej inicjatywy całej Unii Afrykańskiej. Tu się wielka gra rozpoczęła, kto wygra ten wyścigo światowe południe, będzie najważniejszym przeciwnikiem, rywalem, konkurentem dla zachodu.

Nie było na rendry modiego, był oczywiście Władimir Putin i był bardzo mocno fetowany. Czy my mówimy o budowie bloku chińsko-rosyjskiego, czy Putin jest po prostu klientem Chin? On robi dobrą minę do złej gry, a Xi Jinping po prostu wykorzystuje go, no bo taki jest moment i może to robić.

Panie redaktorze, jest stare chińskie powiedzenie, śpią w jednym łóżku, ale mają różne sny. To nie jest relacja oparta na zaufaniu, wystarczy znać historię stosunków chińsko-rosyjskich.

To jest relacja oparta na interesach. W interesie Rosji jest trzymać się Chin, bo sprzedaje tam swoje surowce, które zachód blokuje, bo są sankcje.

Xi Jinping sam po rozmowach trzygodzinnych, ale nie tetratet tylko plenarnych, z Putinem i jego delegacją podał, że w tym roku pobity zostanie rekord 200 miliardów dolarów handlu, szczególnie sprowadzania rosyjskich surowców do Chin.

Dla Chin jest to intratne, dla Rosji też, bo ma rynki zbytu. Druga rzecz, że Putin gdzie indziej nie byłby przyjęty, nie byłby nawet zaproszony, no bo jest na listach i jest przestępcą z naszego punktu widzenia.

A w Chinach był fetowany jako najgłówny przyjaciel i główny gość tego szczytu, co pokazywały wszystkie zdjęcia dostępne dla nas, również ten bankie dwieczorny, kiedy Xi Jinping z Putinem, mimo że tam główną rolę, tak naprawdę w mediach chińskich, tego się w Polsce nie wie, ja to oglądałem z mediach chińskich, to był jednak Zioko Widodo, czyli prezydent Indonezji, któremu nawet zgotowano oficjalną wizytę państwową przy tej okazji. Tym niemniej oczywiście Putin był najważniejszy, bo Putin to jest rozgrywka geopolityczna.

Pragnę zwrócić uwagę, że prezydent Putin jako jedyny gość na tym forum, po rozmowach z Xi Jinpingiem i w wystąpieniu swoim na forum, podkreślił zasady jednych Chin, że Tajwan to integralna część Chin, a na tym najbardziej Chinczykom zależało.

No i to zostało wypowiedziane. Oni nadal tworzą front wspólny, wymierzony w dotychczasowego hegemon, czyli w Stany Zjednoczone i ich sojuszników czy akolitów, jak oni to mówią.

Co tam robił Viktor Orban?

Viktor Orban konsekwentny jest. On od początku, kiedy ma tę kwalifikowaną większość, czyli tak naprawdę od 2010, a szczególnie od 2014 roku, kiedy Rosja, pamiętamy po raz pierwszy, zaatakowała, zajęła Krym i rozpoczął się Donbass. Od tamtej pory Orban prowadzi politykę keletinitaż, strategii otwarcia na wschód, postawił na zupełnie innych partnerów.

Ja, jak pan redaktor wie, często na Węgryjeżdże, byłem tam teraz na przełomie sierpnia i września, 20 sierpnia jest święto narodowe świętego Stefana.

Tam były akurat, jak pamiętamy, mistrzostwa świata w lekkiej atletce. Przyjechało wielu przywódców

światowych i w loży honorowej, którą urządzono.

Nie było żadnego przywódcy ani z Europy, ani z Grupy Wyszegrackiej, jedynie Babisz był premier Czech, a głównym gościem był kto?

Receptajp Erdogan, prezydent Turcji oraz premierzy przywódcy, Turkmenistanu, Uzbekistanu, nawet Tatarstanu, czyli wypisz, wymaluj ci sami, którzy teraz spotkali się w Pekinie.

Orman postawił więc na wschód, wprowadza węgry coraz bardziej tam i nie dziwię się, że ambasadorowie NATO w Budapeszcie spotkali się w rezydencji ambasadora amerykańskiego.

Stawiając pytanie, do czego to wszystko prowadzi, tym bardziej, że widzieliśmy, jak zdenerwowany najwyraźniej Viktor Orman miał spotkanie Tatar z Wadimirem Putinem.

To podkreślam było drugie, ale pierwsze tego typu spotkanie, bo jeszcze wcześniej Kantlesz Austri spotkał się z Putinem od czasu rosyjskiej tej otwartej agresji od lutego ubiegłego roku.

Orman rozmawiał i w trakcie rozmowy użył pojęcia, przecież nie mówił o rosyjskiej agresji na Ukrainie, tylko mówił o specjalnej operacji wojskowej.

No to jest coś niebywałego. Ja przecież znam węgierski i słucham węgierskich mediów, to jest narracja czysto rosyjska czysto kremlowska.

Tam Ukrainy nie traktuje się nawet jako suwerennego państwa, tylko państwa, które jest całkowicie na kroplówce i podtrzymywane sztucznie przez zachód.

Orman twierdzi, że zwycięże ilość wojskowych butów, czyli w wojnie na wyczerpanie, wystarczy spojrzeć na mapę, to mówi swoim słuchaczom węgierskim radiokoszut.

To Rosjanie mają większe zasoby i to oni będą zwycięzcą, chociaż po rozmowie z Putinem wydał zagadkowe jedno zdanie, że sytuacja jest bardzo skomplikowana i nie wiadomo czym to się zakończy.

Ale on stawia cały czas po pierwsze na to, że będzie wielki konflikt, bo wtedy osiągnie swoje cele i drugie, że czeka z wielką nadzieją na powrót Donalda Trumpa na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Chciałem wrócić jeszcze na chwilę do samej idei pasa i szlaku. My mówimy o tworzeniu świata komplementarnego, czy może świata w opozycji do porządku amerykańskiego, ale za to wszystko trzeba płacić.

Te państwa, które przez lata brały kredyty od Chin, stały się niejako zakładnikami Chin. Dziś Chiny są największym kredytodawcą na świecie, to są kwoty rzędu 170 miliardów dolarów, pieniędzy dla państw średnio i słabo rozwiniętych.

Te państwa wpadają bardzo często w pułapkę. Nie bardzo wiadomo jak mogą z niej wyjść. Mówi się, że Chiny są największym liświarzem w tej chwili na świecie, bo nie wiadomo również na jakich zasadach te kredyty są udzielane.

Na pewno na zasadach gorszych, tak przynajmniej mówią specjaliści, niż udziela ich międzynarodowy fundusz walutowy czy bank światowy. Czy to nie jest tak, że dochodzą Chiny przynajmniej od strony gospodarczej do punktu, w którym na takich zasadach, jak sobie to wymyśliły, nie pociągną tego projektu dalej?

Doszły już do tego punktu i zmieniają te zasady. Na tym szczycie, na tym forum tego tygodniowym ogłoszono, że dwa największe banki chińskie wyasygnują na nowe projekty 100 miliardów dolarów. I dodatkowo wsparło dotychczas istniejący fundusz Pasa i Szlaku o 80 miliardów tym razem iłanów. To jest jakieś powiedzmy 50 miliardów złotych naszych polskich.

Równocześnie Chiny, tam nie ma nigdy przypadku przynajmniej dla mnie, w dniu kiedy kończył się to forum i szczyt Pasa i Szlaku. Centralny Urząd Statystyczny Chin wydał dane za trzeci kwartał

gospodarcze tego roku. Wszędzie są zwwyżki, a wzrost gospodarczy jest rzędu 5%. Mniej niż zakładane 5,5%, ale więcej niż spodziewane wcześniej.

Ale jeszcze nie śladnie dalej niż 2-3 tygodnie temu mówiliśmy o klapie gospodarczej Chin. No właśnie, to na zarządzie się mówiło. Tam są strukturalne, poważne zagrożenia nawet na ten temat sam pisałem i sam je widzę. Natomiast jest często jednak z naszej strony zachodniej takie chciństwo, że te Chiny się przewracają.

No one się niestety nie przewracają, one stoją mocno. Pytanie jest, czy wyciągną należyte wnioski z tego, co się stało, co Pan wspominał, czy to Hambantota w Srylance, czy to Kenia, czy to autostrada w Czarnogórze, czy chociażby elektrownia jądrowa, czernowoda w Rumunii.

Wiele takich przypadków, czy Chiny wyciągną z tego należyte wnioski, wydaje się, że zaczynają wyciągać.

Ale ja zawsze w każdej konfiguracji twierdzę, że to jest wytrawny, szchwany, chytry, doświadczony i niebywale trudny dla nas partner, rywal, również biznesowy.

Że zabawa z Chinami nie jest łatwa, a wiele państw niedoświadczonych wchodzi w chińską pułapkę, to znaczy bierze te pieniądze, bo te pieniądze są.

Nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób wchodzi do chińskiej kieszeni, no i potem są z tym związane potężne kłopoty.

Zobaczymy też, czy co Chiny zrobią z Europą. Najwyraźniej ten szczyt dla mnie pokazał, że Europa nie jest już pępkiem, jak pierwotnie zdecydowanie była tego projektu, tylko że to poszło jednak wyraźnie w kierunku światowego południa.

Że na Europie chociażby ta inicjatywa inna chińska, 16 plus 1 czy 17 plus 1, że to się załamało, że to się nie udało, no i brak uczestnictwa z naszej strony był jednoznacznie pokazujący, że ta współpraca może jeszcze doprowadzić nawet do decapling,

czyli takiego rozvodu, dlatego na szczycie chiński przywódca Xi Jinping podkreślał, że jemu po pierwsze nie chodzi o decapling, tylko przyjął terminologię zastosowaną w marcu tego roku.

Po raz pierwszy przed Ursulę von der Leyen, że raczej derisking, czyli unikamy ryzyka, ale współpracujemy, a równocześnie chińscy przywódcy, ale nie Xi Jinping, powiedzieli, że naszym celem nie jest dojście do wejście w pułapkę Tugidaesa, to słynne sformułowanie, że hegemon musi nieuchronnie zderzyć się i być może militarnie,

z pretendentem do hegemonii. Zobaczymy, co będzie dalej, najważniejsze będzie teraz, czy Xi Jinping zdecyduje się pojechać na szczyt APEC, to jest współpraca w regionie Azji i Pacyfiku, który ma być w Kalifornii w listopadzie, czy dojdzie innymi słowy do kolejnego połączono rocznym bezpośredniego spotkania Bidena z Xi Jinpingiem, bo wtedy mielibyśmy troszeczkę złuzowania, w sensie geostrategicznym, ale to jest zderzenie strukturalne i to jest zderzenie, które narasta, a nie maleje, szczyt pasa i szlaków Pekinie, nic pod tym względem nie zmienił, pokazał tylko, że chiński ośrodek siły ma się dobrze.

Jakie jest stanowisko Chin wobec wojny Izraela z Hamasem?

Jest jednoznacznie, że chcą być rozjemcą, że nie można tylko stać po stronie Izraela, wysłali tam swojego specjalnego wysłannika, ale nie na najwyższym szczeblu.

Oni uważają, że mieliby moce rozjemcze, czują się do pewnego stopnia zwycięzcami, bo wcześniej w tym roku doprowadzili do historycznego, jakby nie było porozumienia między Szyjtami i Sunnitami, czyli Iranem i Arabią Saudyjską,

ale już widzę, że po pierwszych wypowiedziach chińskich, że będziemy rozjemcami, już widą, że

przebieg jest taki i że skala zderzenia jest tak ostra, że tam rozjemca nie ma co na razie chyba szukać.

W tym sensie Chiny są ostrożne, Chiny nawołują do pokoju, ale bezpośrednio się tam nie angażują, chyba że są zaangażowane pod skórnie, poprzez Iran,

bo na naszych oczach panie redaktorze realizuje się czarna wizja Zbigniewa Brzezińskiego narysowana w jego książce z 1998 roku u nas wydanej Wielka Szachownica,

że dla amerykańskiego stratega największy, najczarniejszy scenariusz to jest taki, kiedy Chiny współpracują z Rosją i z Iranem, a to się właśnie dzieje.

A to nie jest też tak, że w Chinach pojawiają się takie nastroje Schadenfreude, tak jak w Rosji.

Amerykanom po raz kolejny się nie udało, po raz kolejny widać wiasko ich polityki na zachodzie, po raz kolejny widać, że wspieranie wyłącznie Izraela, wspieranie polityki Izraela przez ostatnie lata powoduje takie skutki, jakie widzimy.

Bardzo mocno to w swojej propagandzie eksponują, że to jest błąd, że zachód wspiera tylko Izraela, utwierdzają się w tym po wizytach ostatnich Bajdena, Dwaraczy Blinken, Olaf Scholz z tym dramatycznym opuszczeniem lotniska Rishi Sunak wczoraj.

I cały czas po stronie tylko jednak Izraela, to Chiny będą eksploatowały, to pokazują się w oczach Światowego Południa, jako lider, który dąży do pokoju, do pojednania, do porozumienia.

Zachód powinien na to uważać, bo rzeczywiście ten dla Chin ten czas jest brutalnie to brzmi cynicznie, ale może być korzystny, niestety.

Profesor Bogdan Góralczyk z Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego był gościem raportu o stanie świata. Dziękuję.

Dziękuję.

Trwa zmasowany atak rosyjski na Avdiivkę, małe miasto na linii frontu, stanowiące Bramę do Doniecka.

Dla Ukraińców ważne nie tylko ze względów strategicznych, ale również symbolicznych.

Natomiast na wschodnim brzegu Dniepru wojska ukraińskie czynią postępy posunęły się o 4 km, tak twierdzi amerykański instytut badań nad wojną.

Ukraińcy użyli też po raz pierwszy amerykańskich rakiet dalekiego zasięgu, niszcząc cele na lotniskach w Berdiańsku i Ługańsku.

To są częściowe doniesienia z frontu, o nich rozmawiamy również. W Studio Zbigniew Parafianowicz z Dziennika Gazety Prawnej witam Cię.

Dzień dobry.

Ale chciałbym zacząć od pytania o to, jak wojna na Bliskim Wschodzie wpływa na to, co dzieje się na Ukrainie.

Czy zwłaszcza w kontekście tego spotkania w Pekinie Puktyna z Xi Jinpingiem, budowania antyamerykańskiej fali, przynajmniej jeśli chodzi o opinię publiczną,

czy Putin może się czuć wzmocniony tym, co się dzieje od 7 października?

Zdecydowanie tak, bo to jest po pierwsze wojna o uwagę, czyli Izrael i Bliskim Wschód odciągają uwagę od spraw ukraińskich.

To jest podważanie pozycji stanów zjednoczonych jako państwa, które broni słabszych przed bombardowaniami przed zniszczeniem,

ponieważ obrazki z gazy nie potwierdzają tej tezy o tym, że ci słabsi są bronieni.

I po trzecie walka o globalne południe, którego stany zjednoczone we współpracy z Arabią Saudyjską

i Chinami też częściowo próbowały zbudować tę koalicję globalnego południa na rzecz sprawy ukraińskiej.

To, co się dzieje w gazie, oddala ten projekt, oddala możliwość zjednoczenia części globalnego południa na rzecz walki o sprawę ukraińską.

I to jest też korzystne dla Putina, to jest korzystne dla odwracania uwagi od Ukrainy, dla oddalania ewentualnego procesu pokojowego, zawierania porozumienia pokojowego z Ukrainą.

No, czyli mamy co najmniej trzy takie płaszczyzny, na których Ukraina w związku z eskalacją na Bliskim Wschodzie po prostu przegrywa.

Mówisz o uwadze, no znaczące w tym kontekście jest to, że prezydent Zaleski chciał odbyć, jak to się nazywało, wizytę solidarnościową w Izraelu.

Media i izraelskie, i amerykańskie potwierdzają, że powiedziano mu, że to jest nieodpowiedni moment.

Jeszcze kilka miesięcy temu nie było nieodpowiedniego momentu albo nieodpowiedniego miejsca na wizytę prezydenta Zaleskiego.

Ja myślę, że powiedzenie nieodpowiedni moment to jest najdelikatniejszy sposób, jaki państwo żydowskie mogło odpowiedzieć za Zaleskim,

bo mimo tego, że Ukraina jest państwem atakowanym, to to nie jest po prostu dobry czas na to, żeby Zaleski się pijażył,

jak to się mówi po rosyjsku, pijażył się na Bliskim Wschodzie.

To po prostu jest niewłaściwe zachowanie i niewłaściwa forma współpracy z Izraelem.

Już abstrahuje od tego, że państwo żydowskie współpracuje w takim technicznym wymiarze z Rosją bardzo silnie,

na przykład w kwestiach syryjskich czy też w ogóle w kwestiach całej tej wojny proxii, którą Iran prowadzi przeciwko Izraelowi.

To jest oczywiście współpraca taktyczna, to nie jest tak, że Rosja jest po stronie Izraela w tej wojnie proxii na Bliskim Wschodzie,

ta techniczna współpraca no też siłą rzeczy Izraela od Ukrainy oddala i nie pozwala przyjąć Zaleskiego jako sojusznika,

jako kogoś, kto przyjeżdża, żeby się solidaryzować tutaj z państwem, który został uderzony przez Hamas w sposób bardzo brutalny.

Dobrze, ale no jeśli pierwsza reakcja prezydenta Putina na to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie, jest to, że może on skrytykować wiasko polityki stanów zjednoczonych na Bliskim Wschodzie.

Nie mówi o ofiarach izraelskich, to to jednak chyba musi w Izraelu wywoływać refleksję.

To nie jest tak, że w tej chwili Rosji wszystko ujdzie, dlatego że Izraelczycy mają problemy w Syrii, Izraelczycy mają problemy już wszędzie w tej chwili, prawda?

Oprócz tego, że być może współpracują w Syrii z Izraelem, to współpracują z pewnością z Iranem.

A to jest jeszcze większe zagrożenie dla Izraela w tej chwili, zwłaszcza jeżeli ta wojna by się rozlała na Liban.

To nie jest tak, że mówienie o pewnych korzyściach, które w tej chwili Putin odbiera przy okazji tej wojny na Bliskim Wschodzie,

to jest jednak troszeczkę za wczesny wniosek.

To się okaże, ale czy Putin krytykując tylko Izrael, czy też jakby eksponując tę rolę Izraela w bombardowaniu gazy, w niszczeniu gazy,



## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

czy tak naprawdę on nie wchodzi do mainstreamu mówienia o konflikcie bliskowschodniu. Jeśli spojrzeć na tą mapę poparcia dla Izraela, to oczywiście Fonder Lane jako szefowa komisja jest jednoznacznie proamerykańska w tym mówieniu o konflikcie, ale już na przykład Schall, Michelle czy Borell nie. Opinia publiczna, szczególnie społeczności muzułmańskie w Europie Zachodniej są jednoznacznie antyizraelskie, o czym świadczą protesty, które przelewają się po miastach europejskich. Prezenterzy BBC tłumaczą, dlaczego nie nazywają Hamasu organizacją terrorystyczną na przykład. Izrael jest popierany jednoznacznie przez Stany Zjednoczone, a nawet nie przez całe Stany Zjednoczone, tylko przez prezydenta Bidena, który reprezentuje demokratów w Stanach Zjednoczonych i warunkowo przez część elit politycznych zachodu, tak jak Schall, który mówi, że popiera Izrael, ale z zastrzeżeniem, że nie powinna być atakowana ludność cywilna w gazie. W tym sensie to jest też okazja dla Putina w takim wymiarze narracyjnym do powrotu do głównego nurtu, do podpięcia się pod ogólną krytykę Izraela w sposób w jaki próbuje prowadzić wojnę z Hamasem. To też jest w gruncie rzeczy dla Putina korzystne, nie tylko w tym wymiarze pozyskiwania globalnego południa, ale też w tym wymiarze narracyjnym w całego świata przeciw Izraelowi. Przed chwilą mówiliśmy o spotkaniu w Pekinie, w którym uczestniczyli to w takiej, można powiedzieć, czołowej roli prezydent Putin. Mieliliśmy wizytę ławrowa w Korei Północnej, przygotowanie wizyty, być może prezydenta Putina. Amerykanie potwierdzają, że Pyeongyang dostarcza broń Rosji, ponad zresztą też Hamasowi Koreńcy dostarczają broń. To jest dobry moment dla Rosji, dyplomatycznie, prawda? Zdecydowanie. To jest takie dopinanie poprzez fakty, dokonane czegoś, co Listras jeszcze przed wybuchem wojny na Ukrainie, przed 24 lutego 2022 określiła mianem Osisatrapi, czyli takiego budowania świata, w którym tymi ośrodkami siły są właśnie przede wszystkim Pekin we współpracy z Moskwą, plus przystawki, czyli Kora Północna ewentualnie, Birma, Syria, Iran. I to jest ten moment, w którym ta część świata nabiera wagi. Już mówi się o tym, bo na kanwie tego, co się dzieje na Bliskim Wschodzie na przykład Iran reguluje stosunki z Sudanem, co się wydaje jakimś zupełnie nieważnym, prowincjonalnym wydarzeniem, ale to prowincjonalne, nieważne wydarzenie owocuje tym, że właśnie ta Osisatrapi może zyskać dostęp do Morza Czerwonego, czyli Putin z Parjasa, kogoś, kto był izolowany, kto musi prosić o amunicję właśnie Kim Jong Un'a, nagle urasta do rangi brokera właśnie tej Osisatrapi razem z Si i patrona globalnego południa, które jest krzywdzone przez bogaty zachód pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, czyli ta Osisatrapi występuje przeciwko temu umownemu i postrzeganemu przez globalne południe wielkiemu i małemu szatanowi, który był określany Izraeli i Stany Zjednoczone w latach 80.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Także moment dla Putina jest idealny do tego, żeby na tą arenę międzynarodową wrócić z przytupem, nawet za sprawą współpracy z postaciami tak odrażającymi jak Kim Jong Un'.  
Co się dzieje na froncie? Zauważyłem wczoraj z jaką...  
Nie chcemy ić radością, bo nie jestem psychologiem i nie znam psychologii edytorów BBC w każdym razie  
bardzo mocno eksponowany sukces Ukraińców po wschodniej stronie Dniepru, gdzie ponoć czynią bardzo duże postępy.  
Jest to oczekiwanie, że coś się z tą ofensywą wydarzy, to oczekiwanie, aż wylewa się z niektórych mediów.  
Czy tam się rzeczywiście coś wydarza? Czy my jesteśmy cały czas w tym samym miejscu?  
Ja mam tutaj pewne wątpliwości, bo w czerwcu byłem w Hersoniu i co najmniej od tego, już w tym czerwcu,  
przez wizyty w Hersoniu słyszałem te doniesienia o tym, że ten desant jest wysadzany na lewej stronie Dniepru  
i później przez kolejne tygodnie, co najmniej kilka razy te informacje się pojawiały.  
Na pewno jest to cel strategiczny Kijowa, żeby wysadzić desant i umocnić się po lewej stronie Dniepru w rejonie Mostu Antonowskiego,  
czyli tego zniszczonego przez generała Surowikina, gdy wycofywano się w październiku ubiegłego roku z Hersonia.  
Na pewno jest to strategiczny cel z tego względu, że z lewej strony Dniepru w okolicach Hersonia jest najkrótsza droga na Krym  
i najmniej ufortyfikowana, znacznie gorzej ufortyfikowana niż na Zaporozżu,  
dlatego że Rosjanie po prostu postrzegali Dnieprę jako naturalną przeszkodę przed właśnie dotarciem na Krym.  
Przy czym o tym, czy to jest rzeczywiście sukces wojskowy, czy tylko sukces pijarowski, będziemy mogli powiedzieć, gdy na lewej stronie Dniepru znajdzie się co najmniej Brygada Wojska Ukraińskiego,  
nie kompanie rozpoznania czy jednostki, które będą po prostu prowadziły tam zwiad, tylko spore zgrupowanie wojskowe, które będzie w stanie umocnić się i odsunąć na południe stanowiska artyleryjskie rosyjskie,  
bo tam są dwa takie cele, jeden mały cel w okolicach Hersonia to jest odrzucenie z tych stanowisk artyleryjskich  
po to, żeby miasto nie było ostrzeliwane, żeby Herson nie było ostrzeliwane, bo on jest ostrzeliwany w zasadzie non-stop,  
już nawet nie informują lokalne władze o tym, jak wygląda sytuacja w mieście.  
Jak byłem w czerwcu w Hersoniu, to ten budynek, w którym urzęduje administracja wojskowa, on był na wylot przestrelony pociskiem manewrującym,  
administracja lokalna urzęduje tam po prostu w schronach, w podziemiach tego budynku, także odrzucenie tych stanowisk artyleryjskich pozwala temu miastu jako taką funkcjonować.  
Co ważne, w Hersoniu nie ma żadnego przemysłu, nie działają żadne firmy, nawet chleb jest wypiekany przez NGOs-y pomocowe, które tam działają, ale to jest cel mały.  
Cel duży to jest właśnie odrzucenie Rosjan i przerzucenie na drugą, na lewą stronę Dniepru,

dużego zgrupowania wojskowego, żeby pójść po prostu w kierunku Krymu i osiągnąć coś dużego, coś, co pozwoli znowu przyciągnąć uwagę do Ukrainy.

Teraz Ukraińcy dostali atak MS, te pociski w dalszego zasięgu, które są wystrzeliwane z zestawów, które z Hajmarsów, krótko mówiąc, ale też tam bardzo wyraźnie widać, że Amerykanie nie zgodzili się na użycie tych pocisków do zniszczenia Mostu Kerczyńskiego, który mógłby być czymś takim spektakularnym, co znowu przywiąże świat do Ukrainy, skupi uwagę na Ukrainy.

Jeżeli prześledzimy od ubiegłego roku ataki Ukraińców na Most Kerczyński, Most Krymski, to są to ataki albo dywersyjne, albo przy użyciu broni, która jest bronią produkcji ukraińskiej, czyli dronów morskich. Nie zastosowano żadnego rodzaju uzbrojenia, które by było dostarczone wyrafinowanego uzbrojenia, tak jak na przykład pociski Storm Shadow, do ataku na Most Krymski, mimo tego, że technicznie jest to już w tym momencie możliwe. Zobaczymy jeszcze, jak to będzie wyglądało.

Czy rzeczywiście Amerykanie nie dojrzą do tego, żeby pozwolić Ukraińcom zbombardować Most Krymski

za pomocą pocisków atak MS i odciąć Krym, wyizolować go, czyli doprowadzić do tego, że Ukraińcy osiągną coś znacznego w tej wojnie.

Na razie informacje, takie jak przerzucenie kompanii z wiadu, czy iluś tam plutonów, wojsk specjalnych na lewą stronę Dniepru, no nie są informacjami przełomowymi.

Tak samo jak nie można uznać za przełomowe informacje o umocnieniu flank gdzieś tam w okolicach robotynego na Zaporozżu,

no ale też przełomowe nie są działania rosyjskie wokół Avdiivki, bo one też są okupione wielkimi stratami, chociaż wygląda na to, że rzeczywiście Rosjanie próbują wziąć w kocioł.

To jest grupowanie wojskowe w Avdiivce i powtórzyć ten patent z Iłowańska z 2014 roku, czy z Debalcewa z 2015 roku, czyli zmusić Ukraińców do ustępstw z racji tego, że zginie po prostu wielu ukraińskich żołnierzy, ale ja myślę, że też Ukraińcy są na to gotowi we właściwe momencie z tej Avdiivki po prostu się wycofają.

Mówisz o uzbrojeniu, po raz pierwszy użyto tych amerykańskich rakiet o zasięgu do 160 km, to jest przełom z punktu widzenia Ukraińców?

No to jest demonstracja siły przede wszystkim.

To jest na pewno bardzo użyteczne narzędzie do tego, żeby niszczyć zaplecze logistyczne Rosjan. Czyli to jest niszczone lotniska, samoloty stacjonujące na lotniska.

I to jeżeli mówimy o obwodzie uchańskim, czyli o potencjalnym zapleczu do ataku na przykład na Kupiańsk i dojście do rzeki Oskil.

Te pociski one oczywiście będą miały znaczenie do likwidowania tego całego zaplecza logistycznego. Pytanie, czy Amerykanie zgodzili się na to, żeby zniszczyć cel strategiczny, jakim jest właśnie most Kręczeński?

I pytanie podstawowe brzmi ile pocisków Amerykanie Ukraińcom dostarczyli.

Pociszenia prasowe mówią o niedużej ilości pocisków ATAK MS.

Możliwe, że to jest jakaś próbka, która ma pokazać, jak Ukraińcy się tym obsługują, do czego im to służy

i czy potrafią we właściwy sposób tą amunicję zagospodarować.

No to jest oczywiste, że potrafią.

To jest w tym momencie siła zbrojna, która operuje w zasadzie na sprzęcie każdej produkcji z każdej szerokości geograficznej.

Ale to pytanie ile ono ma znaczenie?

Bo to jeżeli to jest kilkanaście pocisków, to to jest tak naprawdę praca na jesień i jakieś uszczuplenie zasobów logistycznych rosyjskich,

ale na pewno nie coś, co zmieni sytuację na froncie w sposób radykalny.

Także tu też potrzeba czasu, żeby zobaczyć, jak Ukraińcy po prostu tym się obsługują i co udaje im się tym osiągnąć.

Jaka sytuacja panuje wśród opinii publicznej na Ukrainie?

Pytam dlatego, że spotkałem się z sondażami, które mówią o tym, że w przeciwieństwie do tego, co wielu z nas sądzi,

Ukraińcy także zaczynają być zmęczeni tą wojną.

To znaczy, że powiększa się grupa ludzi, która przyjąłaby jakąś formę porozumienia, jakąś formę zakończenia tej wojny

i nie wszyscy, tak jak do niedawna albo prawie wszyscy, chcą, żeby była ona kontynuowana do odbicia wszystkich terytoriów zajętych przez Rosję.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, można powołać się na dane liczbowe.

W Ukraina od wiosny, w zasadzie od lata tego roku, ma ogromne problemy mobilizacyjne.

W samej Polsce jest 80 tysięcy mężczyzn, którzy podlegają poborowi i którzy powinni służyć krótko mówiąc w wojsku.

80 tysięcy ludzi to jest 20 brygad, czyli siła zbrojna, która pozwoliłaby naprawdę dokonać zasadniczej zmiany na zaporożu.

I mówimy tylko o Polsce. Nie liczymy tych wszystkich batalionów London, Dubai, Wiedeń, jak to są pogardliwie nazywane w prasie ukraińskiej,

czyli wszystkich tych dekonników, którzy siedzą za granicą, trzymają tam swoje pieniądze i nie chcą uczestniczyć w wojnie na Ukrainie, w obronie ojczyzny.

To pokazuje, jak jest stosunek w tym momencie do obrony kraju.

Mieliśmy ten moment takiego karnawału poparcia dla państwowości ukraińskiej w lutym, w marcu po inwazji,

czyli takiego powszechnego, pospolitego ruszenia ukraińskiego przeciwko najeźdźcy, ale ten stosunek do wojny się zmienia.

To jest bardzo dynamiczne zjawisko. Ukraina jest państwem, które w współczesnej historii najprawdopodobniej prowadzi najdłuższą wojnowrewolucję w ostatnich kilku dekadach.

Możemy liczyć tą drastyczną politykę ukraińską od 2004 roku, czyli od pomarańczowej rewolucji, kiedy ludzie stali na ulicy, żeby nie dopuścić do władzy Janukowicza.

Potem był Majdan w XIV roku aneksja i wojna z separatyzmem, która przerodziła się w pełno skalową inwazję w 2020 roku.

To musi się odbić na mentalu ludności i na stosunku do wojny.

W tych badaniach socjologicznych prowadzonych przez Ukraińców bardzo wyraźnie widać, jak ten

stosunek do wojny się zmienia im bliżej stref przyfrontowych.

W niektórych rejonach harkowszczyzny z badań wynika, że nawet mniej niż połowa ludności jest skłonna dalej prowadzić wojnę do zwycięstwa.

Ten czas też działa na niekorzyść załońskiego i na niekorzyść Ukrainy, a sprzyja po prostu Putinowi. Oczywiście jeśli wziąć pod uwagę fakt, że ta wojna trwa od 2014 roku, to i tak mamy do czynienia z pewnym fenomenem socjologicznym

i z siłą narodu do tego, żeby trwać w tej wojnie.

Ale mimo wszystko, Ukraina nie jest państwem takim jak RPA w czasie prowadzenia swojej wojny granicznej, która trwała w dwie dekady.

Nie jest państwem na tyle silnym zasobnym, żeby móc bez strat trwać w takim układzie, w którym jest zamęczana przez Rosjan.

Teraz mamy eskalację na Bliskim Wschodzie.

Eskalacja na Bliskim Wschodzie oznacza nie mniej, nie więcej, tylko mniej pocisków do obrony powietrznej, które Amerykanie mogą przekazać Ukraińcom.

Bo będą przekazywali po prostu te pociski amunicje do obrony powietrznej Izraelowi, który może być zagrożony na przykład ze strony Iranu,

ale też ze strony na przykład ruchu Hutich, którzy strzelają. Dzisiaj mieliśmy doniesienie o tym, że amerykański okręt zestrzelił pociski

manewrujące, wystrzelone przez ruch Hutich w Yemenu w stronę Izraela.

No to ma być jedna z linii frontu, która będzie osaczała Izraela.

Zgadza Yemenu z jednej strony Iran i Liban.

Jeszcze do tego mamy KT i Phezbollah w Iraku, który też prowadził własny program rakietowy i najprawdopodobniej też ma zdolności do tego,

żeby ostrzeliwać Izrael, ale nie tylko Izrael, bo też były doniesienia na przykład o ostrzeleniu bazy amerykańskiej,

bo Amerykanie ciągle mają 2,5 tysiąca żołnierzy w Iraku, mimo tego oficjalnego wycofania.

W prowincji Anbar została ostrzelana właśnie baza amerykańska, także te pociski do obrony powietrznej wracając do Ukrainy będą przekazywane po prostu na Bliski Wschód.

Oczywiście Rosjanie o tym wiedzą i używając dronów Szachet będą jeszcze bardziej drenować tą obronę powietrzną ukraińską

i najprawdopodobniej dalej będą niszczyli infrastrukturę energetyczną w tym roku ukraińską, co jeszcze bardziej wpłynie na nastroje, na Ukrainie,

bo przecież nikt nie w rozsądny nie lubi funkcjonować bez ciepła, bez światła i bez podstawowych warunków takich do życia krótko mówiąc.

Tak że jeszcze bardziej będzie sprzyjało to powstawaniu batalionów Warszawa, Wiedeń, London czy Berlin, czyli wszystkich tych, którzy będą chcieli wyjechać za granicę.

Putin to wszystko wie i wie, że w tej wojnie zasobów ma pewne możliwości. On oczywiście mapy szybko nie zmieni na Ukrainie, nie przesunie tego frontu,

nie zdobędzie kupiańska, niczego znacznego nie osiągnie, ale może zamęczać Ukrainę w celu po prostu posadzenia załońskiego do stołu rokowań

i wymuszenia na nim jakiegoś zamrożenia, konfliktu, wymuszenia porozumienia tego umownego Mińska III.

No i w tym sensie też chyba należy rozumieć to pojednanie z Niemcami.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

To prawdopodobnie i załęski po prostu antycypował tą sytuację i dlatego skierował się w stronę tego, co zna.

Czyli właśnie państwa, które było brakerem tych dwóch porozumień Mińskich, Mińska I i II, tej formuły Steinmeier, bo to jest w sumie paradoks to, co się wydarzyło.

Załęski dogadał się z politykiem, dogadał się z Niemcami, de facto dogadał się tak naprawdę ze Steinmeierem, który jest architektem niemieckiej polityki wschodniej, akceptacji dla Nord Streamów, dla formuły Steinmeier, czyli właśnie dla legalizacji elic separatystycznych.

To też jakby sugeruje, że załęski jest świadomy tego, jakie wynikają zagrożenia z geopolityki i że trzeba będzie jakoś w tej nowej rzeczywistości się odnaleźć, aby zupełnie z tą geopolityką po prostu nie przegrać.

Bardzo dziękuję Zbigniew Parafianowicz z Dziennika Gazety Prawnej był gościem raportu Ostatek Świata.

Dziękuję.

Ostatek Świata

Ostatek Świata

Teraz czas na świat z boku.

Zbigniew Parafianowicz

Grzegorz Dobiecki na co dzień gospodarz programu Dzień na Świecie w telewizji Polsatnius.

Dziś o bliskim i dalszym wschodzie.

Zbigniew Parafianowicz

Ismael i Izak znowu składają Abrahama do grobu, a dopiero co wskrzeszali ojcowskiego ducha.

Teraz on już ulatuje z wszelkich porozumień, filistyni o to zadbali, z obcą pomocą.

Stary Noe, niewie, który z synów go obraził, ham czy sem, to już bez znaczenia nie zbuduje jej marki.

Po i po co, skoro po nich choćby potop i martwe morze.

Martwe jak koncept dwóch państw, płót zaduszony przez wyrodną matkę geopolitykę.

Resztkę złudzeń rozwiały rzezie na festiwalu Tripovnowa i w przygranicznych kibucach.

Potem bomby na domy w gazie i masakra w szpitalu, ktokolwiek zanim odpowiada.

Obie strony zadają sobie wzajem śmierci, ale tylko jedna popełnia zbrodnię, ta druga.

Zabić się nierozróżnią czy są ofiarami terrorystów czy żołnierzy.

Sprawiedliwej wojny czy bandyckiej napaści, samoobrony czy zemsty.

Kwalifikacją czynów zajmą się Komisji ONZ i nic z tego nie wyniknie.

Joshua Cohen w świetnej rodzinie Netaniachu pisze o Izraelu,

że to państwo nie wzięte, lecz dane, nie z własnej woli, lecz z poczucia winy,

jako próba reparacji po tragedii.

Czyżby na to samo liczyli zdesperowani Parystyńczycy?

Lżą Izraelczyków najokrutniej jakich zelżyć można, porównaniem do nazistów.

Izraeliści przywódcy mówią o strasznej październikowej sobocie,

że tylu Żydów nie zginęło jednego dnia od czasu holokaustu.

Odwołanie do ostatecznego rozwiązania, argument ostateczny,

powinno zamknąć licytacja, a nie zamyka,

bo ci sami liderzy nazywają Hamasowców pod ludźmi.

Po niemiecku to brzmiało unta męczem.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Niby trwa balet dyplomatyczny, ale kroki są trudne.  
Scena nierówna, łatwo się potknąć,  
zwłaszcza gdy Rosja i Chiny podstawią nogę,  
a one korzystają z okazji, które same stwarzają.  
Pekin z Moskwą redukuje strony świata.  
Globalne południe politycznie zanika, zasysa je globalny wschód.  
Arabowie nie chcą słuchać Amerykanów,  
Biden całuje jordańską kłamkę,  
Izraelczycy słuchają ich tylko z konieczności,  
przecież wiadomo, co tam ci muszą powiedzieć.  
To nie jest czas prawa międzynarodowego,  
zgranej karty narodów zjednoczonych.  
Ludom, księgi, czyny podyktują teraz jej konkurencyjne edycje,  
Stary Testament i Koran.  
Niech się inni nie wtrącają.  
Sławny filozof z Europy, groteskowy w swoim garniturze i białej koszuli,  
chce się dostać do zamordowanego kibucu kwaraza, by, jak to on lubi,  
dać świadectwo przed kamerą.  
Izraelski żołnierz go nie wpuszcza,  
proszę stąd odejść, pan nam tu przeszkadza.  
Kanclerz Niemiec opuszcza Telawi w popłochu,  
wystraszony syranami alarmów.  
Mapa regionu stołecznego Francji,  
naprawa od stolicy Mothej, Bobinii, Kliś i Subła,  
bliski wschód Paryża, region zapalny.  
Łatwo przenosi się tutaj iskra z Lewantu,  
już przeskoczyła dalej.  
Do Arras wybuchła śmiercią jeszcze jednego nauczyciela.  
Na utraconych terytoriach Republiki Francja  
nie potrafiła ochronić tyłu swoich uczniów  
przed, jak to się urzędowo określa, islamistyczną radykalizacją.  
Teraz więc musi chronić przed nimi swoich nauczycieli.  
Ale nie tylko ich.  
Okazuje się nie po raz pierwszy,  
że okazywanie solidarności z Izraelem  
nawet napadniętym jest ryzykowne.  
W każdym razie ryzykowne bardziej niż udział  
w czasowo zabronionych demonstracjach pro-palestyjskich.  
One zaś z założenia manifestacje poparcia dla słabszych  
zamieniają się w manifestację siły  
i nie jest to siła bezsilnych z eseju Wacławo Havela.  
Bliski wschód Brukseli zajmuje dzielnicę Molenbeek i Skarbeek.  
Tam ukrywali się po zamachach do morośli drzwi chadyści.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Tam policja dopadła zabójce dwóch szwedzkich kibiców.  
Blisko wschodni Berlin to Kreuzberg i Neukölln,  
gdzie po ataku Hamasu na Izrael palestyńczycy  
często wajcu kierkanie.  
My też mamy swój bliski wschód.  
Coraz rzadziej obdarzamy go solidarnością.  
Już nie często kierujemy tam choćby uważne spojrzenie.  
Inwazja na Ukraina odwróciła uwagę od Białorusi.  
Wojna Izraela z Hamasem zepchnęła w cień Ukraina.  
Z mroku wydobywają na chwilę  
łuna po pożarze wznieconym przez rosyjską rakietę.  
Jeszcze bardziej rozbłysk eksplozji za liniami wroga.  
Przecież to nie jest światło jutrzeńki zwycięstwa.  
Do wschodu, daleko.  
Drodzy Państwo, każdy odcinek raportu Ostatnie Świata  
powstaje dzięki Państwa ofiarności.  
Dziękuję bardzo za to, że jesteście z nami.  
Raport Ostatnie Świata od marca 2020 roku  
rozwija się dzięki Państwa zaangażowaniu i szczotrości.  
To dzięki Wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.  
Dzięki Wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób  
z zachowaniem najwyższej jakości,  
bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu Ostatnie Świata.  
Z serca dziękuję wszystkim Państwu za wpłaty.  
Wasza chojność jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem.  
Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa.  
Zachęcam do udziału.  
Najchojniejsi patroni raportu Ostatnie Świata to  
firma Ampio Smart Home.  
Hotel Bania, Termaliski, w Białce Tatrzańskiej,  
oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.  
Centro Chem, wiodący dostawca surowców chemicznych dla twojego biznesu.  
Firma doradcza Crido.  
Galmed, polskie pompy ciepła.  
Sklep internetowy goldsaver.pl,  
w którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku  
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.  
Radosław Jotko.  
KR Group, firma outsourcingowa.  
www.krgroup.pl  
Razem w przyszłość.  
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych,  
Warszawa Gdańsk Bytom.



## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Michał Małkiewicz.  
Northmaster, marka łodzi motorowych z Polski.  
[www.northmaster.pl](http://www.northmaster.pl)  
Firma Software Mill.  
Od zawsze zdalni programują dla całego świata.  
Dom wydawniczy Muza,  
bo świat nie jest nam obojętny.  
Pure Play.  
Transparentna agencja mediowa Digital  
i doradca w budowaniu kompetencji in-house.  
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie.  
A także...  
Budros, pompy ciepła.  
Rotowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych.  
Kompleksowa obsługa.  
Liceum Błęńskiej Gdańsk-Kowale.  
Przemysłana edukacja w dobrym miejscu.  
Piotr Bohnia.  
Michał Bojko.  
CIO Net and Digital Excellence.  
Łączymy ludzi i idee.  
Grupa Brokerska CRB.  
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy.  
Bezpłatne porównanie ofert.  
[www.grupacerb.pl](http://www.grupacerb.pl)  
Flexiproject.  
Kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami  
i portfelami projektów.  
JMP.  
Z miłości do sportu, z najlepszych tkanin  
w sercu pod hala szyjemy dla was porządną odzież.  
Palarnia kawy La Caffo z Augustowa.  
LSB Data.  
Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu.  
Masz pomysł? Zrealizujemy go.  
[LSBdata.com](http://LSBdata.com)  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.  
Wydawca książek, serii Krótkie wprowadzenie.  
Wszystko, co trzeba wiedzieć.  
MedmeSklep.  
Tysiące produktów dla ciebie na zdrowie.  
Sprawdź na [medmesklep.pl](http://medmesklep.pl)  
Aplikacja Moja Gazetka.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Polska proekologiczna aplikacja zakupowa  
z gazetkami promocyjnymi i nie tylko.  
Moja Gazetka. Kupuj mądrze.  
Muzeum Kinematografii.  
Organizator 33. Festiwalu Mediów.  
Człowiek w zagrożeniu.  
Firma ODO24.  
Optymalny, kosztowo, outsourcing ochrony danych osobowych.  
ODO24.pl  
Firma Prosper z Sosnowca.  
Zgotownia elektroenergetyczna i właściciel marki czystuś.  
Marcin Rzeszutko.  
Mountain Running Guides.  
Plany treningowe dla biegaczy i sportów kondycyjnych.  
MRGuides.pl  
Stratego Grup.  
Pozyskujemy dofinansowanie unijne dla firm  
i dla osób chcących założyć działalność gospodarczą.  
Stratego.grup  
TIKSTO.pl  
Niezależny serwis biletowy.  
Przedamy bilety na twoje wydarzenia kulturalne i sportowe.  
Drukarnia cyfrowa totem.com.pl  
Wspieramy wydawców i self-publisherów.  
Drukujemy najpiękniejsze książki.  
Fundacja Wasowskich.  
Opiekująca się z puścizną Jerzego Wasowskiego  
i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego.  
Szczegóły na wasowscy.com  
Michał Wierzbowski.  
Weiman.  
Stworzone w zarządzaniu projektami.  
Stworzone przez polskich inżynierów  
dla sektora projektowego.  
www.wayman.software.  
Zen Market.  
Pośrednik w zakupach ze sklepów i aukcji w Japonii.  
Zen Market.jp  
Dziękuję bardzo.  
Dzięki państwu.  
Mamy raport o stanie świata.  
W niedzielę  
Argentyńczycy wybiorą nowe władze,

w tym prezydenta.  
Według sondaży  
największe szanse na objęcie  
najwyższego stanowiska w państwie  
ma ekscentryczny,  
radykalny aksamit  
Javier Milei.  
Wyborcom obiecuje gospodarczą wolność  
oraz wyrzucenie na bróg kasty polityków,  
którzy Argentynie doprowadzili do finansowej zapaści.  
Wielu obawia się jednak,  
że w tym wypadku lek może okazać się  
groźniejsze od choroby.  
Nie brakuje też głosów, że propozycje  
Javier Milei w ogromnej mierze  
są nie do zrealizowania.  
Relacja Marcina pośpiecha.  
Wygląda, mówi i zachowuje się  
jak gwiazda roka.  
Ostatnio nagrał nawet wyborczą piosenkę,  
w której śpiewa.  
Jestem lwem,  
ryczącą w środku miasta bestią,  
królem zagubionego świata  
pożre was na syce się rządzącą castą.  
Wskurzonej kurcce z bujną czupryną  
czarnych włosów i bokobrodami  
Javier Milei przebojem  
wdarł się do argentyńskiej polityki.  
Wcześniej znany był jako ekonomista  
i ekscentryczny komentator  
publicystycznych programów,  
w których nie przebierając w słowach  
zazwyczaj dawał prosto odpowiedzi  
na trudne pytania.  
W obowiązkowych w Argentynie  
prawyborach zebrał 30% głosów,  
tym samym stając się  
najpoważniejszym kandydatem do zwycięstwa.  
Niedawno Milei udzielił obszarnego wywiadu  
tygodnikowi The Economist.  
Jak mówi w rozmowie z raportem  
jego autorka, Anna Lankes,

publiczny, agresywny wizerunek Milei  
kontrastuje z jego zachowaniem,  
kiedy kamery i mikrofony  
są wyłączone.

Był niezwykle uprzejmy,  
pytał czy wszystko u mnie dobrze.  
Po tym, jak po godzinie skończyliśmy  
nagrywać rozmowę,  
zapytał czy mogę jeszcze chwilę zostać,  
jak on rozmawia.

Był rozbijający.

Jego wizerunek medialny  
całkowicie różni się od tego,  
jaki jest prywatnie.

Myślę, że jest politykiem,  
który doskonale rozumie,  
czego potrzebuje telewizja  
i media, kiedy krzyczy do kamery,  
kiedy jest impulsywny, agresywny,  
jego popularność rośnie.

Muszę przyznać, że ta jego  
Była dla mnie zaskoczeniem.

Miley często porównywane jest do Donalda Trumpa,  
ale myślę, że gdybyś spotkał Trumpa prywatnie,  
prawdopodobnie byłby tak samo narcystyczny jak w telewizji.

W przypadku Havierera Milei odniosłam wrażenie,  
że jest ich dwóch i że ja spotkałam kogoś zupełnie innego,  
niż postać, znaną mi z telewizji.

Miley ma spore szanse na przełamanie monopolu  
starych argentyńskich partii władzy,  
które powszechnie obarczane są winą  
za doprowadzenie Argentyny do gospodarczej zapaści.

Dla winowo poparcie tracą peroniści.

Obecny prezydent kraju, Alberto Fernandez,  
jest ósmym przywódcą Argentyny, który odwołuje się  
do idei Huana Perona, generała głoszącego  
socjalistyczno-nacjonalistyczne hasła.

Kandydatem peronistów na prezydenta  
jest minister gospodarki Sergio Massa,  
który w prawyborach dostał 27% głosów.

Z tym samym w ciągu ostatnich 4 lat  
poparcie dla Lewicy spadło o połowę.

Coraz mniej Argentyńczyków wierzy także Centroprawicy.

Rożtarowanie klasą polityczną nie może dziwić, biorąc pod uwagę, że 40% Argentyńczyków żyje w Nędzy. Tak mówi jeden z mieszkańców Buenos Aires. Powiedziałbym, że do pewnego stopnia ludzie przyzwyczaili się do ciągłego gospodarczego chaosu. Ludzie nie wiedzą, co to znaczy finansowa stabilizacja, co pomieili już, jak to jest. Większość żyje z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc i tak w kółko. Społeczeństwo jest bardzo tym wszystkim zmęczone. Sam czuję, że z roku na rok stać mnie na coraz mniej. Sklepek wyszukuje coraz tańszych produktów. Inflacja w Argentynie wynosi obecnie 138%. Ekonomicy szacują, że pod koniec tego roku może być to już nawet 210%. Ostatnio Bank Centralny Kraju podjął desperacką próbę zapanowania nad sytuacją, podnosząc podstawową stopę procentową do poziomu 133%. A jak te liczby w praktyce przekładają się na życie mieszkańców kraju, to tłumaczy korespondentkę D-Econom jest w Argentynie, a na Lankes. Sytuacja jest bardzo trudna. Inflacja jest tak wysoka, że za każdym razem, kiedy idziesz na zakupy, ceny są inne. To czyste szaleństwo. Nie jesteś w stanie niczego zaplanować. Oszczędzanie traci jakikolwiek sens. W Argentynie nikt nie trzyma pieniędzy w banku. Wszyscy płacą gotówką. W tych warunkach kupienie na przykład nieruchomości jest praktycznie niewykonalne. By jakoś chronić się przed utratą wartości pieniądza, ludzie kupują kryptowaluty czy też dolary na czarnym rynku. Obecnie obowiązują kilka kursów wymiany dolara. To istną szaleństwo. Na czarnym rynku cena dolara jest bardzo wysoka. 1 dolar kosztuje około 1000 peso. Oficjalny kurs wymiany wynosi około 350 peso. Ale miesięcznie możesz kupić tylko 200 dolarów. Więc jeśli chcesz cokolwiek odłożyć, jesteś skazany na czarny rynek, a to znaczy, że oszczędzanie jest bardzo kosztowne.

Szalejąca w Argentynie inflacja to pokłosie trwającego latami zadłużania kraju. Jeszcze 100 lat temu będącego jednym z najbogatszych państw świata.

Argentyna między innymi zajmuje niechlubną pierwszą pozycję na liście największych dłużników międzynarodowego funduszu walutowego z długiem w wysokości 44 miliardów dolarów.

Tak w rozmowie z raportem mówi argentyński dziennikarz Tobias Belgrano.

W ciągu ostatnich 8-10 lat debata publiczna w Argentynie koncentrowała się na problemie nadmiernego zadłużenia kraju.

Po raz na tym, jak ograniczyć wydatki z budżetu państwa.

Ale kończyło się tylko na słowach.

W praktyce rządzącym trudno było podjąć jakieś radykalne kroki

i przeprowadzić się na radykalne kroki,

a nie podjąć się na radykalne kroki.

Ponieważ w Argentynie wydatki socjalne stały się politycznym narzędziem wykorzystywanym do zdobywania głosów.

Dług finansowany jest więc spożyczek,

głównie z międzynarodowego funduszu walutowego.

By go pokryć, prezydent Alberto Fernandez zdecydował się na

dodrońg pieniądza, co z kolei doprowadziło do inflacji i dewaluacji peso.

Żadna z głównych partii w Argentynie nie kwapi się, by na poważnie stawić czoła przyczyną kryzysu.

Zajmują się tylko doraźnym łagodzeniem jego objawów.

Czemu?

Otóż społeczeństwo nie jest w stanie zaakceptować cięć w wydatkach socjalnych.

Poziom życia w Argentynie co prawda podniósł się w ostatnich latach,

ale nadal nie jesteśmy krajem,

który moglibyśmy zaliczyć do państw pierwszego świata.

Nadal wiele osób żyje w ubóstwie.

To nie jest społeczeństwo, które spokojnie przyjmie głębokie

cięcia programów socjalnych,

zamiast obietnice lepszego życia w przyszłości.

Ludzie po prostu tego nie znią.

Nie jest tak, nie jest tak.

Nie jest tak, nie są niektóre niibracje socjalne,

żeby wytrzymać to.

Paradoksalnie Havermillej swoje poparcie zbudował na ultraliberalnych hasłach.

Sam siebie określa jako anarcho libertarianina.

W jego ocenie podatki są narzędziem państwowej opresji

i należy je zlikwidować.

Opowiada się też między innymi za swobodnym

handlem ludzkimi organami.

Brudnym Lewakiem. Pomysłów na zmiany w kraju ma wiele. Mówi latyno-amerykanistka i ekonomistka profesor Joanna Gocłowska-Bolek.

Nie działają Ministerstwa, źle działa Ministerstwo Edukacji, Ministerstwo Finansów. No to pozbadźmy się ich, zamknijmy. Złe działa Bank Centralne, zamknijmy Bank Centralne.

Jeżeli potrzebujemy, to pozwoli nam oszczędzić, prowadzimy wolność gospodarczą i każdy na ten wygra.

Milej zapowiada także, że po wygranych wyborach doprowadzi do zastąpienia argentyńskiego peso amerykańskim dolarem, co miałyby uwolnić kraj od widma permanentnej galopującej inflacji.

Jeżeli w ogóle należałoby mówić o dolaryzacji gospodarki Argentyny, to ona przeprowadzona w odpowiedzialny sposób zajmie kilka lat.

Zająłaby kilka lat, więc to nie jest rozwiązanie, które pozwoli już tu i teraz zwalczyć wszystkie problemy z całą pewnością.

Mieliśmy też przykład w gospodarce Argentyny pod koniec poprzedniego stulecia, od roku 1991 przez całą dekadę była wprowadzona izba walutowa, więc usztywnienie peso, jeden peso do jednego dolara, co doprowadziło tak naprawdę do drastycznego kryzysu gospodarczego.

A więc takie doświadczenie w przeprowadzaniu takich nieodpowiedzialnych reform drastycznych na Argentyna ma ze sobą

i niestety to skończyło się ogromnym kryzysem, bankrutem i narastaniem tego zadłużenia, które też jest jednym z głównych na dzisiaj problemów.

To nie jest tak, że przyjechał Milej, powie, dolaryzujemy i wszystkie nasze problemy stają się nieistotne.

Zatem wytłumaczyć tak duże poparcie dla Chawiera Milej.

Raz jeszcze mówi korespondentka The Economist w Argentynie, Anna Lankes.

Myszę, że bardzo wielu Argentyńczyków popiera go ze względu na ostrą krytykę klasy politycznej kraju, którą określam Janem Kaste.

Jak mówi Owakasta, okrada ciężko pracujących ludzi poprzez inflację czy korupcję.

I to trafia do wielu osób, zresztą nie bez powodu. Argentyna była fatalnie zarządzana przez dekady.

Nie jestem jednak pewna, do jakiego stopnia ludzie rozumieją, co będzie oznaczało wprowadzenie w życie postulatów Chawiera Milej,

co do jednego nie ma wątpliwości. Młodzi ludzie go kochają.

To bardzo ciekawe biorąc pod uwagę, że zwykle osoby młode głosują na Lewicę.

Tymczasem w Argentynie, w mgnieniu oka, młodzież zmieniła poglądy z lewicowych na skrajnie liberalne.

Czemu tak się stało?

Fakty są takie, że jeśli teraz masz około 20 kilku lat, to przez 16 lat żyłeś w kraju rządzonego przez peronistyczną Lewicę,

a przez cztery lata przez Centro Prawice.

Rządy obu ugrupowań okazały się porażką.

Z tego względu wielu dało się uwieść retoryce Chawiera Milej.

Poza tym wielu Argentyńczyków uważa, że bolesne reformy ich nie dotkną.

Wiele osób mówi bardzo dobrze.

Niech zabiera te wszystkie za pomocą leniwym darmozjadom.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

Mnie to nie dotyczy, bo ciężko pracuje. To jednak tak nie działa.

Sytuacja gospodarcza Argentyny jest bardzo skomplikowana.

Za reformę Chawiera Milej, jeśli będzie je wprowadzał, przynajmniej w krótkim okresie, zapłacą wszyscy.

Dla raportu Ostani Świata Marcin pośpiech.

Dziesiątki tysięcy ludzi przeszły ulicami rabatu w niedzielę w akcji Solidarności z Palestyńczykami i w geście poparcia dla Hamasów w wojnie z Izraelem.

W środę wielotysięczne manifestacje miały miejsce w Libanie, gdzie Hezbollah ogłosił Dzień Gniewu.

Wielkie demonstracje odbywały się także w Egipcie, Jordanie, Iraku, Yemenie, a także w Iranie.

Bliski wschód i północ Afryki wrze i czeka na kolejne ruchy Hamasu i organizacji Hezbollah w Libanie.

W Martil w Maroku jest z nami Jerzy Haszczyński z Rzeczypospolitej. Witam Cię serdecznie.

Bardzo mimo dzień dobry.

Zdradzę od razu słuchaczom, że jesteś w Maroku po to, by uczyć się języka arabskiego.

Do tego być może dojdziemy w tej rozmowie, ale zacznijmy od sytuacji politycznej w kraju, w którym jesteś.

Maroko w 2020 roku zawarło porozumienie z Izraelem, praktycznie uznając jego istnienie.

Za co Israel uznał suwerenność Maroka nad Saharą Zachodnią.

Czy dziś to porozumienie, rozumiane jako próba zbliżenia między obu krajami normalizacji stosunków, czy dziś to porozumienie jest cokolwiek warte?

Do trzy, którzy je podpisywali, najważniejsi politycy z kulem Mohamedem VI na czele, pewnie nie żałują tego.

Przyczaili się bardzo ważą słowa, nie używają wobec hama słowkreszenia terolys, ale też prawie nie wspominają słowa, nie używają słowa Israel.

Bardzo tutaj sprowadzą taką wyważoną grę, mówiąc czy chodzi o to, żeby nie było ofiar cywilnych po obu stronach, że trzeba jak najszybciej drogą negocjacji ten koncik skończyć.

Natomiast jeżeli chodzi o społeczeństwo marokańskie, jeżeli chodzi o wiele partii marokańskich, także tej, która tu przez wiele lat kula najważniejszej,

żelżyła islamistyczna partia w sprawiedliwości ich rozwoju, na to on zajmował zupełnie inne stanowisko, czyli islamiści,

którzy teraz są w dołku, bo w 2021 roku ta islamistyczna partia poniosła tutaj wielką klęskę, ale cały czas jest partią silną, strukturalnie.

To jest partia, która jednoznacznie popiera Hamas, nawet publikuje na swoich stronach oświadczenia przywódców Hamasów,

czyli u nasi politycznego przywódcy, tego, który mieszka sobie w Katarze, Ismaila, Kaninii. Natomiast wiele innych partii w tym skrajnie lewicowe są jednoznacznie propalestyńskie,

choć słowa Hamas też unikają, stosują hasło. Wszyscy jesteśmy palestryńczykami, za to bardzo często się to hasło pojawia w mediach społecznościowych z hashtagem.

I ta partia dawna komunistyczna, jak w komunistyczna to działa w podziemiu, bardzo ta skrajnie lewicowa używała wobec Izraela określenia bytrzonistyczny,

to jest określenie stosowane przez sam Hamas podważający państwowość izraelską, czy też przez Iran.

Także to jest tego typu tutaj mieszanka z jednej strony islamiści, z drugiej strony skrajnie lewica,



podobnie się wypowiadają i jednoznacznie wspierają palestyńczyków i w ogóle nie wspominają ofiarach izraelskich.

Znaczy w opinii publicznej, czy wśród zwykłych marokańczyków jest jakiegokolwiek zrozumienie albo współczucie dla ofiar izraelskich?

Bardzo trudno mnie to pytanie znacznie opowiedzieć, bo ja tego nie dostrzegłem. W momencie kiedy rozpoczęła się operacja Hamasu, mordowanie, gwałcenie, uprowadzanie, to było jakby cisza, bo to jest duże zainteresowanie konflikt z budziu w momencie, kiedy padły pierwsze bomby na strefę gazy.

Wtedy to się pojawiło w rozmowach, wtedy to pojawiło się na ekranach telewizorów, które to są rozwieszane w wielu gawianach.

Normalnie na tych ekranach są mecze piłkarskie, a teraz jest tarawską języczną alcazila z bezpośrednią transmisją ze strefę gazy.

Mogę dać taki przykład tej właśnie mojej nauki języka arabskiego, mój nauczyciel Ali, który jest bardzo ostrożny w prawach politycznych i zawsze unikał jakiś kordek odniesień, odniesień, zresztą tych marokach. W pewnym momencie, kiedy poznałem nowe słówko, czasownik dowiedzieć się, Alima Yalamu Warabsku,

to jako przykład poznał, że właśnie wczoraj dowiedzieliśmy się o izalskim ataku na miasto Gaza, a wczoraj to było chwilę po tym ataku,

w każdym razie po tej tragedii w szpitalu, w mieście Gaza, czyli Ali, taki bardzo spokojny, wyważony, który wcześniej wspominał,

że to jest konflikt ekstremistów po obu stronach, który już nie wytrzymał i zasugerował mi tym przykładem w zdanie, co odno tym wszystkim myśli.

Czy to jest zmiana w stosunku do tego, co było przed 7 października, czy po prostu marokańczycy zawsze tak myśleli,

natomiast ich klasa polityczna postanowiła się wbrew narodowi porozumieć z Izraelem?

Myślę, że dosyć podobnie było, tylko że skala tego jest znacznie większa, a poza tym ponieważ doszło do tego porozumienia,

więc pewnie gniew zewnętrzny znaczeń społeczeństwa, znaczeń części społeczeństwa też jest większy.

Wcześniej takie znane postacie życia, może nie politycznego, ale ważne postacie dla marokańczyków, tacy jak piłkarze na przykład, to nie zabierają ich głosu tak jednoznacznie, a teraz czują się do tego zobowiązani i zyskują dzięki temu wielki poklas.

Ten piłkarz bajernu, Nusair Mazrawi, który powiedział, czy napisał Allahu pomóż naszym prześladowanym bracią

w Palestynie od nic zwycięstwo, za to został dosyć ostro potraktowany przez niemieckie media i przez klub monachijski. Niemieckie media oskarżały go o to, że wspiera trzały.

Tutaj został uznany za bohatera, a także to całe wydarzenie zostało potraktowane jako przykład tego, że zachód stosuje podwygne standardy.

To może przy tym się zatrzymajmy, bo oczywiście mamy cały pas północnej Afryki i Bliskiego Wschodu

protestujący przeciwko Izraelowi, ale te protesty również przybierają charakter antyamerykański.

Czy w ogóle Arabowie, a Marokańczycy w szczególności uznają Stany Zjednoczone

za współlnika Izraela w bombardowaniach gazy w tym, co dzieje się w tej chwili w strefie gazy?

Myślę, że Maroku jest jednak dosyć specyficznym krajem, bardziej proamerykański niż wiele innych państw Afryki, Północnej i Bliskiego Wschodu. To wynika także z tego, że całe to porozumienie arachomowe połączone z uznaniem przy należności Zacharyzachodni do Marok'a, było wdekutowane przez Amerykanów. I Amerykanie tak jakby przystali też na tę wersję w sprawie Zacharyzachodni. A to dla poczucia narodowego tutaj jest szalenie istotne. Maroko jest w konflikcie z Algериą, głównie właśnie w związku ze sporem o czym powinna być Zachara Zachodnia, a jednocześnie Algeria jest takim kluczowym państwem antyamerykański na dodatek, szczególnie istotnym, który w Paliściński znaczy jakby Algeria przynajmniej przy tych błazach, które tam teraz są, nie zgodziłaby się nawet, gdyby nawet nie było tej sytuacji teraz w strefie gazy, gdyby się nie zgodziła na jakiegokolwiek porozumienie z Izraela. Więc to powoduje, że w Maroku te nastroje antyamerykańskie pewnie są słabsze niż w wielu krajach, bo oczywiście każdy tutaj wie, że za plecami, czy każdy to mogli przyciśnięty pobieg, za plecami Izraela, są Amerykanie i że dzięki temu Izrael czuje się tak swobodnie w realizacji własnych celów, które tutaj są uważane za zniszczenie palceńczyków i ograniczani, czy likwidowaniu możliwości powstania państwa, palceńczyków. Chciałbym, żebyśmy wyszli odrobinę poza Maroko. Znasz doskonale ten region i wiesz, tak samo jak wielu komentatorów, korespondentów wskazuje na to, że postawa Egiptu jest kluczowa w tej chwili w rozwiązaniu przynajmniej kryzysu humanitarnego. Rozmawiamy w piątek wczesnym po południem. Na razie przejście graniczne z Egiptem nie jest otwarte. Niestety twierdzą, że reperują je po zniszczeniach, które zostały spowodowane bombardowaniami izraelskimi, ale Egipt jest ostrożny w stosunku do tego, co dzieje się w strefie gazy. Czy chodzi o to, że Egipt po prostu nie chce mieć miliona ludzi u siebie? No to mogłoby być nawet dwa miliony, gdyby otworzyć granicę. Mogłoby być to dwa miliony, a bardzo trudno by im potem wrócić, że taka jest ta za Egiptu, że jeżeli wpuszczą ich raz, to Izrael nie pozwoli na to, żeby wrócić. Mogłoby wrócić tylko ci, którzy mają jakieś specjalne możliwości powrotu, czyli nielicznie. To jest jeden z powodów. Drugi powód jest, kim są w spokojnościach państwa egipskiego. W strefie gaza przynajmniej znaczna ich część. Dla Egiptu ideologia Hamasu jest poważnym zagrożeniem, dlatego Egiptu pod przywództwem prezydenta Sisiego. To jest organizacja wywodząca się z Bractwa Muzułmańskiego, a bez prace Muzułmańskim prezydent Sisiego walczy wszelki możliwymi metodami, bo po prostu było bardzo silne w Egipcie, kiedy można było pokazać, co myśli swoje części, czyli w wyborach przeszło miesiącu lat. I ona zwyciężało i potrzebna była kontrrewolucja pod przewodztwem prezydenta Sisiego, żeby to zastopować. Więc ponieważ znaczna część społeczności w strefie gali, że jesteśmy w stanie powiedzieć, jak wielka,

ale to są ludzie, dla których Hamasu jest naturalnym przywódcą. Egipcjacy nie patrzą na to negatywnie, nie chcą mieć tego typu ludzi u siebie w skali masowej. Trzecia rzecz jest taka, że wygodnie jest Egipcjom wskazywać na te wielkie ryby, które przez tę granicę przeszły, no bo wtedy można powiedzieć, to w takim razie Europa niech ich z naszej części przytulni, zabierze. Już kilka miesięcy temu robiłem wywiad z takim trzechem organizacji, agendę ONZ-u zajmującej się strefą gazy. Ja on powiedział mi jeszcze, ale to było to wiele, powstrasiłem wiele miesięcy, to tym, co się tam teraz dzieje, że znaczna część w strefie gazy chciałaby migrować, bo nie widzą już żadnej przyszłości dla siebie, aby migrować. Znaczący, na zachód, a nie do Egiptu, czyli Egipt może stosować tej chwili argument, że jeżeli tak się wiecie, nad nimi nie rozumiecie tego, że my zamykamy granicę, to znaczący, że chcecie zabrać te dwa miliony, czy milion osób do siebie. Mówisz o Europie, czy Europa w ogóle z punktu widzenia państwa rabskich odgrywa jakąkolwiek rolę w tej rozgrywce? Bo my mamy ostatnio kilka, powiedziałbym, no politycznych wpadek nazwijmy, to ze strony Unii Europejskiej. Najpierw zapowiedź ucięcia pomocy dla gazy ze strony jednego z komisarzy, potem deklaracje sprzeczne, deklaracje pogłębienia tej pomocy, wyjazd przewodniczącej komisji Ursuli von der Leyen do Izraela, nieskonsultowany ponoć, są jakieś konflikty w Brukseli w związku z tym wyjazdem. Czy w ogóle z punktu widzenia państwa rabskich, choćby takich jak Marokko, ale też Egipt, te ruchy, które wykonuje Unia Europejska w tej chwili, mają jakiegokolwiek znaczenie, czy po prostu te kraje traktują Europę albo tak jak powiedziałeś, jako miejsce, do którego można na sam koniec wemigrować, jak już wszelkie nadzieje prysną, albo jako taki podmiot, który dostarcza pomoc humanitarną, to znaczący po prostu można się do niego zgłosić po pieniądze. I to i to, ale jeżeli chodzi o te ruchy Komisji Europejskiej, czy różnych polityków europejskich, to oczywiście to tutaj nie jest nagłaśniane, to specjaliści zauważają, co mówi Ursula von der Leyen, czy co mówi jakiś przedstawiciel Irlandy, chyba najbardziej wstrzemięży wobec Izraela w Unii Europejskiej, oni tego nie zauważają. Grzość, jak sądzę, postrzegają Europę jako jeden blok ze Stanami Znaczonymi, a to oznacza, że także jako jeden blok z Izraelem i wylewają swoje żale, który głównym elementem jest to, że Europejczycy inaczej patrzą, jak podobnie jak cały zakup, inaczej patrzą na Izrael, pozwalają mu na więcej, niż Palestyńczykom. Zaobserwowałem takie zjawisko, że różnie eksperci, analitycy, pochodzenia arabskiego pracujący dla najważniejszych think tanków, na najważniejszych uniwersytetach, uczelniach w Europie i w Stanach Znaczonych, nagle zaczynają to wypominać zachodowi, na którym żyją i gdzie korzystają właśnie z tego, że są niezależnymi ekspertami, że zdobywają wiedzy,

wylewają teraz swoje żale, o którym powiedziałem, to znaczy, że zakup inaczej patrzy na Izrael, pozwala mu na więcej. Mniosek mój jest taki, że nawet tego typu ludzie, którzy przecież są za korzeniem zachodzeni, często nie są w pierwszym pokoleniu tamtych grup, którymi czują się jednak tak popiązani z tym światem, albo są takie naciski w rodzinach czy jakichś społeczności, że oni to wykrzykują robiąc to chyba zbrew większości sytuacji, które reprezentują. Zauważyłem nawet to wśród takich ekspertów, analityków wywożących się z dawnej Jugosławii, konkretnie z Bośni, czyli to są Bośniacy muzułmanie, zaraz żyjący na zachodzie, tak jak powiedziałem, pracujący bardzo ważnych instytucjach niezależnych i oni porównują to, co się dzieje w strefie gazy, do tego, co się działo w srebrnicy, używając określenia odowójstwu i płacząc, przykływając, dlaczego wy nie dostrzegacie, że to jest coś podobnego. Myślę, że niesamowicie ważnym zjawiskiem nie myśl, że to stało dostrzeżone. Zostało dostrzeżone, ponieważ nie tylko Bośniacy, czy nie tylko muzułmanie w ten sposób mówią, jest cała masa również komentatorów niezwiązanych wiarą z palestyńczykami, którzy mają takie poglądy, ale jak w takim kraju, jak marokko, jak ludzie oceniają potencjalne zakończenie tego konfliktu, znaczy czym to mogłoby się skończyć według nich, czy w ogóle takie głosy się pojawiają, czy jesteśmy na tym etapie, czy to ma być, nie wiem, likwidacja państwa Izrael, czy to ma być powołanie palestyńskiego państwa, czy to ma być zwycięstwo Hamasu, czy to ma być zmieszenie armii Izraelskiej z powierzchni Ziemi. Oficjalne stanowisko i maroka, wielu innych państw zarabiają samodzielską włącznie. Jest takie, że trzeba podjąć na wszelką cenę negocjacji i ożywić proces, który ma doprowadzić do powstania państwa palestyńskiego obok państwa żydowskiego, czyli to true state solution, plus od szczególnie w tej chwili istotne ze stolicą państwa palestyńskiego w Jerozolimie, albo w dużych łaskach, czyli dla Izraela we wschodniej Jerozolimie, to mówią. To jest chyba, bo przech tę stanowisko tych, który jeszcze zachód w ogóle zamierza słuchać, no bo stanowisko tych, którzy są zawsze z antyzachodniej, już bawią na siłę przeciwko zachodowi, czy przeciwko sojusznikom zachodu, to może przecież nie ma co poruszać, bo ono jest niezmiennie. Natomiast czyli odpowiadają już dosłownie, a na ani nie jest to zmieszenie Izraela, ani nie jest to wyrzucenie palestyńczyków ze strefy gazy i potem urządzenie

i tam życia i wpuszczenie ich na nowo.  
Zresztą po tym, co powiedziałem w przypadku Egiptu,  
byłoby prawdopodobnie niemożliwe.  
Ryści Sunak, premier brytyjski, podróżuje po Bliskim Wschodzie,  
próbując dołączyć się do tej kampanii dyplomatycznej,  
której celem jest opanowanie konfliktu  
i przede wszystkim niedopuszczenie do tego,  
żeby on się rozlał na inne kraje regionu.  
Jak ty widzisz dalszy rozwój wypadku?  
Jak wiele będzie zależało od postawy Hezbołachu czy Iranu?  
Czy twoim zdaniem Iran jest kluczowym graczem w tej chwili  
w dalszym ciągu tej rozgrywki?  
Czyli chyba najważniejsze w tej chwili jest to,  
jak Izrael zamierza doprowadzić do końca operacji likwidacji Hamasu,  
jak poważnie to traktuje.  
Wiadomo, że poważnie niż przy poprzednich tego typu konfliktach,  
takich mniejszych w wojnach,  
przez dwóch czy przez kilkunastu lat,  
chcielem było z equipowaniem dowódców wojskowych.  
Teraz wchodzi też o dowódców politycznych,  
a to za nimi są jacyś kazna dzieje i przywódcy z lokalnych społeczności.  
To nagle się robi bardzo dużo,  
a z nich ma jakąś rodzinę i w czasie nalotów  
mogą zginąć żony i dzieci i sąsiedzi.  
W tym nie wiem, jaka jest wytrzymałość,  
ile osób może wziąć,  
ile osób cywilnych,  
a w trakcie z nich Izrael może unieść.  
Dlatego to będzie chyba zależało  
i także reakcja zachodu może się zmienić,  
jak przypuszczam.  
Zauważam, że troszeczkę się już zmienia,  
że są takie sygnały,  
zwłaszcza tych państw europejskich,  
w których są duże społeczeństwo smutomańskie  
takie bardziej wyważone wypowiedzi,  
w każdym razie bardziej uwzględniające  
wrażliwości w drugiej stronie, czy jarawscy.  
A jeżeli chodzi o Iran,  
nie w sądze, żeby Iran się zaangażował  
wysyłając w jakieś wojska ekspedycyjne,  
ale może wyobrazić im i nie starcza.  
Myślę, że będzie jak zawsze próbował

to zrobić rękami innych,  
czyli amasuj ich ewentualnie  
jeszcze w większym stopniu hezbollah.  
I jeszcze hut ich wiemenie, prawda?  
Tak jest, tak jest.  
To dużo zależy od tego,  
jak będziesz zachowała Arabia Saudyjska,  
a ona bardzo utwardziła swoje stanowisko.  
To mogą bardziej zaatakować cele  
w Arabii Saudyjskiej ewentualnie  
jeszcze dalej nad Zatoką Perską,  
w zjednoczonych latach arabskich,  
natomiast on do Izraela  
to raczej ich rakiety nie dodać.  
Kończąc taką nutą  
troszkę bardziej osobistą  
i może lżejszą,  
rozumiem, że w twojej szkole są uczniowie  
z różnych krajów, prawda?  
Tak, z tym, że szczególnie  
wyróżniając się grupą  
są młodzi, ludzie  
zmieszanych małżeństw  
mieszkający w Europie  
czy w Stanach Zjednoczonych  
zmieszanych, to znaczy, że jedno z rodziców  
jest pochodzenie arabskiego  
często w konkretnie  
marokkańskiego,  
czyli rodzic ten rodzic,  
a czasami nawet dwójka rodziców,  
bo to jest jedno z,  
czyli na Hiszpanii tam, a dwoje rodziców  
pochodzenia marokkańskiego,  
oni nie zadbali o to, żeby  
w jakimkolwiek stopniu  
pознаły język arabski  
bo ta dziewczyna zaczyna  
praktycznie od zera, to jest główna  
główna grupa  
jeżeli chodzi o państwa, to w szczególności  
dużo jest z Hiszpanii  
w Francji, ale też jest kilka osób

ze Stanów Zjednoczonych na przykład  
i to jest jakiś taki bardzo obdajego środka  
nie z tych wielkich niast, z tych  
jakichś Polorados pieniędzy,  
to jest, i one do tego się uczą  
nie tego standardowego  
języka arabskiego w Polsce,  
tylko dialectu marokkańskiego,  
który jest bardzo różny,  
ja jak idę na  
suk tutaj  
kupuję różne rzeczy, to mam  
spore trudności z dogadaniem się,  
zwłaszcza liczby są zupełnie inne,  
więc te ceny nie do końca rozumiem  
czasami zdarzy mi serce,  
czy to jest dziesięć razy więcej,  
niż mi się wydawało, czy...  
Jurek, może dziesięć razy mniej.  
A czy rozmawiacie  
na temat wojny między sobą?  
No tak jak powiedziałem  
bardzo ci nauczyciele  
to jakby pod wichopieką  
są bardzo ostrożnieni,  
dopiero  
ta tragedia szpitala  
w gazie spowodowała,  
że mój nauczyciel, słyszałem,  
że także nauczyciel w innej grupie  
na to zareagował,  
a nie w sposób bezpośredni, tylko  
informując zdanie potrzebne  
do zastosowania  
nowo poznanego słówka.  
I nim pokazał palcem  
to Izrael jest w imię.  
I to się nazywa nauka arabskiego  
w praktyce. Bardzo ci dziękuję.  
Jerzy Haszczyński z Rzeczpospolitej  
mówił do nas  
z miejscowości Martil  
na północy Maroka. Bardzo ci dziękuję.

Dziękuję bardzo.

Wojna Izraela

z Hamasem wpływa bardzo silnie  
na Francję, w której mieszka  
najwięcej w Europie muzułmanów.  
Francja jest także trzecim na świecie  
skupiskiem Żydów.

W ubiegły piątek, war raz  
na północy kraju, zbrojony w nóż  
Czeczen z okrzykiem Allahu Akbar  
na ustach zamordował nauczyciela.  
A w debacie publicznej padają  
oskarżenia wobec polityków o  
antysemityzm i nienawiść do Arabów.

Jednocześnie rząd rozważa  
zaostrenie prawa imigracyjnego.  
Między innymi ułatwienie deportacji  
osób jawnie wspierających  
skrajne organizacje.

W prowę pod Paryżem jest z nami  
Piotr Kamiński, dziennikarz i tłumacz  
od lat mieszkający we Francji. Witam Cie dzień dobry.  
Dzień dobry.

Czy zgodzisz się z taką tezą,  
z taką myślą, że ta wojna pokazuje  
jedno z podstawowych pęknięć  
w społeczeństwie francuskim  
i to takie pęknięcie,  
o którym Francuzi  
chętniej by nie mówili, ale  
od jakiegoś czasu już  
nie mówić się nie da.

Oczywiście, że tak, ale myślę, że  
to nie dotyczy tylko Francji.

Ta wojna w ogóle,  
wojny mają to do siebie, pokazuje  
wielkie pęknięcie na świecie.

W różnych krajach  
to się przejawia na różne sposoby,  
ale ze względów, które wymieniłeś  
oczywiście Francja jest tutaj dotknięta  
szczególnie. Przy czym muszę powiedzieć,  
że byłem trochę



zaskoczony tym, że reakcje  
we Francji,  
przynajmniej na razie  
były mniej dramatyczne,  
powiedzmy, niż to,  
co się dzieje na amerykańskich kampusach  
czy w Australii, czy Hiszpanii, czy  
czy w Londynie.  
Jeszcze parę dni temu  
mówiłbym, że jest w ogóle dobrze,  
ale w  
czwartek wieczorem odbyła się  
na republice, na placu  
Republiki, który dobrze znasz.  
Wielka manifestacja,  
poparcia.  
Trudno powiedzieć do czego, bo oczywiście  
oficjalnie to jest poparcie dla palestyńczyków,  
ale praktycznie wychodzi na to, że jest to  
poparcie dla Hamasu,  
gdzie wielki tłum skandował  
to właśnie, o czym przed chwilą wspomniałem,  
wspomniałeś, mianicie, Allah Wadbar.  
Było tak, tych manifestacji  
nie było dotąd we Francji, ponieważ  
władze ich po prostu zabraniały,  
nie ze względu na ich treść, tylko  
na podstawowy powód  
pretekst, jaki się tutaj wymienia,  
mianowicie zagrożenie, zakłóceniem  
porządku publicznego  
i te czwartkowo manifestacje  
Trybunał Administracyjny  
w końcu zalegalizował,  
to znaczy pozwolił, obalił  
to, to, to rozporządzenie  
ministerstwa i  
ta manifestacja się  
odbyła, było widać, nie wiem, jak dalece,  
jak daleko nasięgała, bo liczebności  
jakoś nigdzie nie znalazłem,  
ale obawiam się, że pokryła cały plac  
z ludźmi trzymającymi świeczki

w rękach i skandującymi  
Allah Wadbar, co jak wiadomo  
nie tylko  
odbyło się w Izraelu  
7 października, ale  
z tym samym hasłem  
kolejny szaleniec  
zamordował kolejnego  
francuskiego nauczyciela kilka dni temu  
także to brzmiało,  
jak ktoś powiedział, jakby  
jak rzucona w twarz  
Francuzom Obelga. Zresztą  
to, to jest charakterystyczne, że  
prezydent Macron tłumaczył  
ten zakaz manifestacji pro-palestyńskich  
potrzebą zachowania  
przyzwoitości, tak, to Deli  
de Sons, tak?  
Tak, tak, tak. To jest kryterium  
rzadko stosowane w polityce  
kryterium przyzwoitości, w tym sensie  
mówię. Jeśli ktoś  
w tej sytuacji zamierza  
palić flagi izraelskie  
to nie ma dla niego miejsca  
w Republice, tak wydaje się mówić prezydent  
to jest bardzo mocne stanowisko  
francuskiego polityka.  
Tutaj warto jednak dodać  
to o czym wspomniałem. Mianowicie, że  
Francja w tej chwili już  
mocniej reaguje  
na to kolejne zabójstwo  
niż na samą sytuację  
na Bliskim Wschodzie. To znaczy  
ten zabójca  
dostarczył władzom pewien  
nie powiem, że wygodny pretekst  
ale w każdym razie, jakieś tak  
odskocznie do podejmowania  
bardzo radykalnych kroków  
które nie robią wrażenia

jakby były ściśle podporządkowane  
temu co się dzieje na Bliskim Wschodzie.  
Nie wszystkie kraje mają taką  
miały taką okazję, że  
się tak wyrażę.  
I to wydarzenie  
jakoś wbiło  
jeszcze jeden gwóźdź w tę  
całą sytuację  
i poruszyło bardzo głęboko  
gdyby to był pierwszy taki przypadek.  
No to jeszcze, ale oczywiście to się odbyło  
bardzo ładnie w trzy lata  
po zamordowaniu poprzedniego nauczyciela  
Samuela Patiego, o którym  
mówiło się bardzo głośno i wtedy  
oczywiście padały jak zwykle  
w sacramentalne słowa nigdy więcej.  
Okazało się, że  
jak najbardziej więcej  
co więcej w tym wypadku  
morderstwa dokonał kolejny  
czeczen  
i wyszły na ja mnóstwo różnych  
okoliczności  
mianowicie, że ta rodzina  
powinna była zostać  
wyrzucona z Francji,  
wydalona z Francji już kilka lat temu.  
Nie doszło do tego,  
ponieważ zgromadziły się wszystkie  
możliwe organizacje  
i aktywistów  
i także partie polityczne, znaczy cała lewica  
partia komunistyczna i front lewicy  
żeby do tego nie dopuścić  
i wybroniли tych ludzi.  
Ojciec został wydalony  
żona z dziećmi,  
jeśli rozumiem tam jest trzech braci  
z czym jeden właśnie jest zabójcą  
pozostali.  
Drugi powód był taki,

że  
w momencie kiedy się oni  
pojawił się w Francji  
to zwłaszcza ten zabójca miał  
5 czy 6 lat, także w ogóle  
nie można go było ruszyć  
i w tej chwili  
pojawiają się jeszcze całe mnóstwo  
tego typu tematów  
to znaczy na przykład  
mamy nowego ministra oświaty  
bardzo utalentowanego, który był  
dotąd zajmował kilka stanowiska  
był rzecznikiem rządu, gdzie się sprawdził  
fantastycznie, Gabriela Tal  
który ma, jak samo nazwisko wskazuje  
ma to do siebie z żydowskiego pochodzenia  
który zabrał się  
za szkołę z wielkim  
ogniem i temperamentem  
i w tej chwili próbuje przeprowadzić  
na przykład rzecz, która już  
budzi z jednej strony  
ogromne zainteresowania, z drugiej pewien  
sceptycyzm, to znaczy  
zainteresowanował wydalenie ze szkół  
wyrzucenie ze szkół  
uczniów o jawnie  
stwierdzonym zdiagnozowanej radykalizacji  
jak to się nazywa  
to znaczy, którzy wymieniają  
sobie sms i inne tam tiktoki  
na temat swoich  
poglądów związanych  
z islamem, jak oni wszyscy  
zadają sobie to pytanie, w jaki sposób  
on to może przeprowadzić  
no przede wszystkim, w jaki sposób może to zdiagnozować  
to znaczy, kto będzie to sprawdzał  
diagnoza  
to już jest zdrowia  
bo to stosunkowo łatwo stwierdzić  
na podstawie ich korespondencji

którą sobie w ten taki smarkaty  
zwyczajny, nieodpowiedzialny sposób  
wymieniają z kolegami  
ale jak ją metodę zastosują  
do tego, żeby ich wydalić  
wyrzucić ze szkół  
w kraju, gdzie jest obowiązkowa  
oświata dla młodych ludzi  
tego nikt nie wie  
i podejrzewam, że sam minister  
oni w tej chwili szukają rozwiązać  
w jaki sposób to w ogóle można zrobić  
Piotrze być może warto zwrócić uwagę  
na jedną rzecz, bo my mówiliśmy  
na początku o tym pęknięciu, które  
jak powiedziałeś jest obecne  
w całej Europie, być może nie tylko  
w Europie, ale  
jeśli patrzemy na to, co dzieje się w tej chwili  
w Europie, oczywiście Francja nie jest wyjątkiem  
bo do aktów przemocy dochodzi w różnych krajach  
mieliśmy atak na synagogę w Niemczech  
mieliśmy zabójstwo szwedzkich  
kibiców piłkarskich w Brukseli  
w samej Szwecji mamy  
dramatyczny wzrost przestępczości  
gangsterskiej  
również kojarzony  
ze wzrostem niekontrolowanej migracji  
specyfika Francji  
oczywiście polega na tym, że  
tu nie chodzi o żadnych migrantów  
tylko chodzi o Francuzów, o ludzi, którzy się tam  
urodzili, którzy zostali wychowani  
w tym systemie i którzy  
skończyli francuskie szkoły  
Otóż stoi w tym młodzi ludzie  
o których mówimy  
jest czwarta generacja  
i tu się stało coś z nimi  
przez te dziesiątki lat  
odkąd tu są i mają dzieci  
i wnuki, i prawnuki jak widać

czego nikt  
do końca nie wyjaśnił  
to znaczy polemiki na ten temat  
trwają od bardzo, bardzo dawno  
ale odpowiedzi takiej jednoznacznej  
co się stało tak naprawdę  
nikt nie opracował  
i tutaj  
warto chyba skoro otworzyłeś ten temat  
zajrzeć  
do dokumentacji  
to znaczy były bardzo interesujące  
i na pewno  
nienasterające optymistycznie  
sondaże i badania  
socjologiczne w tej sprawie  
ja zacytuję  
był taki sondaż w roku 2016  
który przeprowadził  
IFOP  
jedna z tych agencji  
sondażowych, jedna z najlepszych  
dla Instytutu Muteń  
ten temat społeczności muzułmańskiej  
jest stosunków do religii  
do Republiki  
do porządku ustrojowego  
w tym kraju  
i padły odpowiedzi, to jest 2016  
czyli co, 7 lat temu  
46%  
tych ludzi  
mówi, że są zsekularyzowani  
nazywając to takim  
żargonem, to znaczy  
są właściwie mają życie świeckie  
religia, może  
używać jakiejś rolę w ich życiu  
a jakąś rolę, ale nie uprawiają  
je aktywnie na co dzień  
nie zajmuje całej przestrzeni  
ich życiowej  
nie więcej jedna czwarta

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21 października 2023

25% to są ludzie  
czyli są ładnie to określono  
dumni ze swojego  
ze swojego Islamu, ze swojej wiary  
ale jednocześnie  
przynajmniej tak twierdzą  
sondażu  
nie wyrażają te wiary na form publicznym  
ale szanują ustawy  
ustawodawstwo republikańskie  
i tą świeckość  
jaką republika francuska  
proklamuje  
od ponad stulecia  
natomiast jest zostaje tutaj  
28%  
określonych w tym  
sondażu  
jako ultrasi, to znaczy ludzie  
którzy kategorycznie przeciwstawiają  
się wartością  
republikańskim  
większy procent tam, połowa tych  
28%  
to są ludzie młodzi  
poniżej 25 roku  
życia, 20%  
osób powyżej 40  
ale te liczby  
idą w góry  
na przykład jest inny sondaż  
z roku 2016  
gdzie 47%  
zapytanych  
stawia szariat  
powyżej  
ustawodawstwo republikańskie  
i w ciągu 4 lat  
do roku 2020  
ta liczba z 47%  
podskoczyła do 57%  
czyli powyżej  
połowy muzułmanów

żyjących we Francji  
przy czym warto tu dodać jedną rzecz  
o której chyba  
mało kto wie, to jest rzecz tutaj znana  
i oczywista, ale nie wiem jak da lecę  
to sięga poza granicy, że we Francji  
nie wolno  
zobaczymy jak to długo potrwa  
prowadzić badań  
i ogłaszać danych  
dotyczących  
natury etnicznej  
i wyznania obywateli francuskich  
znaczy pochodzenia  
i wyznania  
te wszystkie dane, które mamy, ilu jest  
muzułmanów  
prawdopodobnie w tej chwili, we Francji jest ich  
około 5 milionów, ale jak powiadam  
nikt tego dokładnie nie wie  
ponieważ tych badań robić nie wolno  
jaki pretext  
się tutaj wysuwano  
to żeby walczyć  
z xenofobią  
i z islamofobią i z rasizmem  
no skutek jak zawsze kiedy się zaczyna ukrywać  
jakieś fakty  
zwykle bywa odwrotnie  
ale jeszcze tylko słowo Piotrze, bo czy politycy  
nie widzą, że to nie ma sensu  
to znaczy, że jeżeli  
wszystko wskazuje na to, że problemem  
jest grupa  
osób identyfikująca  
się jako muzułmanie  
to równocześnie  
deklarowanie oficjalnie, że  
nie istnieje nic takiego jak grupa  
osób deklarująca się jako muzułmanie  
albo przynajmniej my tej grupy nie możemy  
zidentyfikować zgodnie z prawem  
ponieważ zasady republikańskie nam tego zabraniają



że to jest pewien absurd  
w którym Francja funkcjonuje  
co do tego nie ma żadnych grąciwości  
nie jest to jedyny absurd  
w którym Francja funkcjonuje  
jak się domyślasz, ale o tym  
oczywiście wolno wspomnieć  
w mediach, wolno to powiedzieć, że to  
jest absurd, ale nie widziałem  
jeszcze polityka, które odważył by się to  
ruszyć, to znaczy  
będzie natychmiast oskarżone o  
wszystkie wyobrażalne grzechy  
ideologiczne i moralne  
i nikt  
nie wiem co musiałyby nastąpić  
w tym kraju, żeby ten problem  
żeby ten problem naprawdę  
ruszono, są rzeczy  
przypuszczam, że Francja nie jest...  
jest to krajów, w których można powiedzieć  
i robi się badania  
dotyczące wyznania mieszkańców  
tego kraju i to są kraje całkowicie  
demokratyczne. Tak jest,  
ale Francja postanowiła sobie  
120 tam par lat temu  
że jest całkowicie  
świecka, że  
nie interesuje, że republiki  
nie interesują  
wyznania obywateli  
i dlatego bardzo starannie unika mówienia o tym  
i mówienia o tym na głos.  
Oczywiście to się zmieniło  
bo po prostu  
to widać  
gołym okiem, ale wiemy z doświadczenia  
że rzeczy widoczne gołym okiem  
jak tu powiadają po francusku nie ma gorszego  
głuchego niż tego, co nie chce usłyszeć  
więc nie  
nie można o tym, ja nie wiem

to jest pytanie, na które nie jestem  
w stanie odpowiedzieć, ale  
wiem, że irracjonalny stosunek  
do rzeczy trudnych w rzeczywistości  
jest jedno z naczelných cech ludzkich  
więc musimy się z tym jakoś pogodzić.  
Chciałem cię spytać, to być może nie jest  
najważniejsza aspekt całej historii, ale  
bardzo medialny.

Chodzi mi o ten skandal  
jeśli tak to można nazwać wokół Karima  
Benzemy, znanego piłkarza  
oskarżanego o sprzyjanie  
bratstwu muzułmańskiemu  
właściwie o członkostwo on chyba jest oskarżany  
w bractwie muzułmańskim  
albo bardzo bliskie związki  
z bractwem

i do tego stopnia sytuacja  
jest zaogniona, że jak rozumiem  
rozważa się odebranie mu  
odbywateľstwa francuskiego.

Jak dalece to zaszło, ja jeszcze ostatnio  
nie widziałem niczego, dowiedziałem się  
innego szczegółu, że nie wiem jakie są  
jego związki, bo przypuszczam, że minister  
spraw wewnętrznych

Rada Manelma na ten temat jakieś dane  
których ja nie posiadam, natomiast  
ktoś zacytował

raczej z poważne źródło  
sytuacji, kiedy

w jakimś meczu, gdzie  
kiedy śpiewano i grano Marsylianę  
to Kraj Benzema spluwał  
sobie na nią ostentację.

On regularnie nie śpiewa  
Marsylianę i nie jest pierwszym  
reprezentantem Francji  
bohaterem wielu Francuzów  
który nie śpiewa Marsylianę.

Otóż to tylko  
wiedzimy chyba jasno co

wynika z tego opisu  
mianowicie, że  
w kraju  
żyje, działa  
społeczność  
całkowicie odrębna  
to znaczy  
ukonstytuowana, nieoficjalnie rzecz  
prosta  
mniejszość etniczna  
i religijna  
i smieje od lat taki  
co się z tym robi, nikt nie wie  
w tym kraju co się z tym robi. Nikt  
nie ma na to odpowiedzi. Były  
takie dość rozpatrzliwe  
próby  
pomysły o kilku prezydentów  
to wysowało jeden po drugim zorganizowania  
francuskiego  
islam. To znaczy  
zławania tych zasad  
świeckości państwa  
sprzed stulecia  
w celu zorganizowania  
tego jakoś poddania  
tego jakiejś nie wiem  
jak to nazwać, ani władzy  
ani nadzorowi  
państwa, ale przynajmniej żeby państwo  
jakoś tam się tym zajęło. Oczywiście  
nikt nie znalazł odpowiedzi na to jak to  
robić, od czasu do czasu  
dokładnie jak z tymi badaniami socjologicznymi.  
Ktoś tam kiedyś o tym wspomni  
po czym odkłada się to do szuflady  
to jest moim zdaniem  
najbardziej dramatyczne i ponure  
w tym wszystkim, ale  
mam wrażenie jakoś tak, nagle  
sobie przypominam takie mamderzawiu, że  
myśmy już o tym kiedyś mówili  
że nikt nie wie

jak sobie z tym poradzić.  
Nie wiadomo jak  
wyrzucać nielegalnych imigrantów  
jeżeli to są imigranci nielegalni  
bo są ich tysiące  
o tym wiadomo, o tym się mówi  
setki z nich  
czy nawet chyba w tysiące to idzie  
są zanotowani w tej kartotece S  
słowo S od security  
czyli bezpieczeństwo. To znaczy są  
w najlepszym razie  
podejrzani o pewne sympatię  
i są na to jakieś tam dowody  
nikt nie wie co z nimi zrobić  
bo na przykład nie wiadomo  
gdzie ich odsyłać  
bo państwa z których przybyli  
nie chcą ich przyjmować  
a wielu z nich po prostu nie ma paszportów  
nie wiadomo jakiej przynależności narodowej  
oni są, państwowej oni są  
ponieważ zostali poinstruowani  
w odpowiednim momencie  
że te paszporty trzeba zniszczyć i spalić  
bo wtedy nie będzie można ich odesłać  
jest wśród nich bardzo wielu  
tak zwanych fałszywych nieletnich  
to znaczy ludzi, którzy się podają  
za 14, 15, 16 latków  
bo właśnie jako nieletnich  
nie można ich ruszyć  
mówiliśmy o tym czeczenie, który miał jedno  
cyfrowe wieki  
dlatego był nietykalny  
oczywiście zazwyczaj jest tak, że się wystarczy  
na nich spojrzeć, żeby widzieć, że na pewno  
nie mają tu 14 lat  
raczej w okolicach 24  
ale w tej sytuacji  
nie wolno też, to też jest zakaz  
podejmować jakichkolwiek działań  
jakby to powiedzieć medycznych

żeby sprawdzić jakie jest ich rzeczywisty wiek  
bo to można by zrobić  
nie wolno tego zrobić, to też jest zabronione  
jak to jest  
komentowane i odbierane  
przez polityków  
jak rozumiem  
jest to bardzo dobry moment  
dla partii skrajnych  
które na takich wydarzeniach jak wojna  
budują swoją wyrazistość  
jak to wygląda w tej chwili we Francji  
w tej chwili jedyna partia  
która o tym mówi wprost  
nie wiem jak to nazywać  
będę mówić front narodowy  
bo to będzie wiadomo o kim mówię  
zgromadzenie  
niech będzie  
zgromadzenie narodowe to jest parlament po francusku  
więc też nie bardzo będzie wygodnie  
dawny front narodowy  
mówimy partia panilepen  
i oni o tym mówią jawnie  
i o tym mówią od wielu wielu lat  
i wiedzą doskonale czym to grozi  
to znaczy tym, że będą z różnych źródeł  
traktowani jako i są  
zresztą traktowani jako faszyci  
jedno ze słów które troszeczkę  
straciło sens  
inni politycy o tych sprawach  
nie mówią  
mówią o tym komentatorzy  
i też nie wszyscy  
to jest niezwykle cienki lud  
bardzo trudny temat  
którego wielu komentatorów po prostu  
nie ma ochoty poruszać  
bo tutaj jest naprawdę można tylko oberwać  
ja też pytam o postawę polityków  
wobec samej wojny  
bo ty wspomniałeś o pani marinelepen

ja przeczytałem jej wystąpienie  
które było bardzo ciekawe  
mianowicie ona  
mówiła coś takiego  
że  
widzimy po raz kolejny pogromy  
gdzie kobiety, dzieci  
mężczyźni  
są zabijani wyłącznie  
dlatego że są Żydami  
na co dostaje aplaus  
sali  
i na koniec mówi a jest to wystąpienie  
w trakcie  
właśnie obrad jej partii  
czyli dawnego frontu narodowego  
czyli organizacji  
która miała jawnie faszystowskie  
nurty  
i np. jej założyciel negował  
istnienie  
pieców krematoryjnych w Auschwitz  
i potem w tym swoim wystąpieniu  
pani lepen krytykuje tych  
którzy wspierają  
usprawiedliwiają  
albo relatywizują  
to czego relatywizować  
nie należy  
i że są nawet ludzie którzy siedzą  
na tej sali  
którzy takich rzeczy się dopuszczają  
to jest bardzo ciekawe wystąpienie  
bo jak rozumiem ona się jasno odnosi  
do krytyki która spadała  
na jej partię  
jeszcze za czasów kiedy rządził nią jej tata  
co się kryje za nią  
w drugich trzecich szeregach  
tej partii  
zwłaszcza wśród starszego pokolenia  
no o tym się mówi trochę  
że ja nie potrafię odpowiedzieć na to w sposób

jednoznacznie tam prawdopodobnie siedzą ludzie  
którzy jeszcze bardzo dobrze pamiętają  
jej ojca  
natomiast  
to co powiedziałeś  
że na tej wojnie można się  
ślizgać w sposób  
elegancki  
właśnie że mogą to robić partie  
skrajne  
tutaj są dwie partie skrajne w tym kraju  
jest właśnie partia pani  
lepen która wskazywała palcem  
na skrajną lewicę  
siedzącą po drugiej stronie  
zgromadzenia  
gdzie siedzi to ten  
sojusz lewicowy  
który się przy dziwnym skręcie  
nupes powiem to po polsku  
gdzie jest partia  
żonika Mieląszona  
i socjaliści, ekologiści  
i komuniści  
ten sojusz  
który zmaistrował genialnie  
Mieląszon przed wyborami parlamentarnymi  
wiedząc doskonale  
że podsuwa  
tratwę tam tym trzempartią  
które bez tego sojuszu  
nigdy w życiu by się nie dostały  
do zgromadzenia  
ten sojusz rozpada się w tej chwili  
ponieważ te partie mają nadzieję  
że to jak kompromituje się  
sam Mieląszon i jego partia  
pozwoli im się  
odbudować, że tak powiem  
na tych gruzach czy na tym  
na wozie nie wiem jak to na wóz  
z właściwym słowem  
natomiast po stronie

już samej partii Mieląszona  
czyli tej Francji Nieugiętej  
czy jak tam to się po polsku mówi  
no jest tak  
jednoznaczna dwuznaczność  
że się tak wyrażę utrzymywana  
przez tych ludzi  
że to po prostu wołał o pomstę do nieba  
ja przypomnę tylko jedną rzecz  
bo słuchacze mogą o tym nie pamiętać  
mianowicie że żonlik Mieląszon  
nie jest deputowany  
do wyborów parlamentarnych  
dyryguje tym wszystkim  
stylnego siedzenia co jest taki  
wzór dość ostatnio  
lubiany tam tu i u wdzie  
natomiast  
organizacja tych wyborów  
i sposób w jaki one zostały przeprowadzone  
w łonie tego sojuszy  
dopuszcili do parlamentu  
osobistości zupełnie niewiarygodne  
to po prostu wierzyć się nie chcę  
że ludzie tego typu  
weszli jako deputowani  
w tym wieku Republiki francuskiej  
którzy zresztą od początku  
tej kadencji  
robią po prostu w parlamencie  
groteskową zadymę  
wedle przepisu który  
Mieląszon nakreślił  
wiele lat temu  
wszystko trzeba konfliktualizować  
to znaczy każdy temat  
może być pretekstem do wojny  
ideologicznej  
i oni to uprawiają  
zgodnie i w sposób  
systematyczny  
ta wojna oczywiście dostarczyła im  
fantastycznych pretekstów do robienia



tego wszystkiego na przykład  
rozpętali polemikę wokół tego  
czy Hamas jest czy nie jest  
organizacją terrorystyczną  
i mieliśmy kilka dni  
walki o to  
potem pani Daniela  
Mieląższon nie chce używać tego słowa  
za nic na świecie  
z bardzo prostego powodu  
mianowicie wiodoskonale  
to jest jego elektorat  
ci 28%  
Ultrasów o których mówiliśmy  
przedtem to jest jego elektor  
to nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości  
proletariat  
ten rewolucyjny  
z lat dwudziestych i czterdziestych  
przestał istnieć  
już dawno stereotypizowano to  
że nowy proletariat  
znaczy nowy elektorat partii  
lewisowych we Francji  
to są właśnie imigranci  
i on  
tutaj są paradoksy  
ale tu ilość paradoksów jest taka  
że trzeba by trzechał audycji  
żeby je wszystkie wyliczyć  
na przykład w tym wypadku  
to że ci ludzie bardzo gwałtownie  
bronią świeckości państwa  
są tam feministki  
bardzo aktywni  
feministki radykalne  
które jednocześnie  
podczas gdy w państwie  
Mollachów wiranie  
przesza się ludzi  
za próby zwalczenia tego  
bronią prawa  
francuskich muzułmanek

do noszenia  
tych strojów islamskich  
przepisywanych przez  
patriarchat  
walczą z patriarchatem  
białym  
nazwijmy to także dla naprawdę  
żeby było szybciej  
a jednocześnie popierają go po tamtej stronie  
są skotruwani w tych sprzecznościach  
i ta wojna  
dostarczyła im znakomity  
pretekst do tego  
żeby zmobilizować swój elektorat  
ten właśnie  
z 28%  
i opowiedzieć się w sposób  
niby to że oczywiście  
każde życie jest  
bezcenne  
wszystkie te preteksty i  
refereny takie humanistyczne  
które można wygłosić wygłaszają  
ale kiedy pod naciskiem  
panie daniel obonu  
musi wreszcie powiedzieć  
że uważa Hamas  
Hamas za ruch oporu  
no to rozwija się następna fantastyczna  
polemika  
i co dalej z tego będzie  
nie wiadomo to znaczy dowiemy się jakie  
będą skutki czegoś takiego  
jeżeli wszyscy dożyjemy  
gdzieś w czasie wyborów europejskich  
w przyszłym roku  
fascynujący kraj, Francja  
i fascynujący są Francuzi  
bardzo dziękuję  
Piotr Kamiński, dziennikarz i tłumacz  
od lat mieszkający we Francji  
był gościem raportu o stanie świata  
dzięki, kłaniam się pięknie, cześć

**[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 21  
października 2023**

i to już prawie wszystko  
w tym wydaniu raportu o stanie świata  
zapraszam Państwa  
we wtorek na kolejny odcinek  
opowieści arabskich Jana Nadkańskiego  
w środę raport na dziś  
a w przyszłą sobotę jak zwykle  
nasz flagowy program  
dziękuję Państwu bardzo za wszystkie wpłaty  
dzięki którym raport istnieje  
i może być programem  
którego autorzy odpowiadają wyłącznie  
przed słuchaczami  
Adrian Bong, Kryzwa Wrzegdariusz Rosiak  
do zobaczenia  
Piotr Kamiński  
Piotr Kamiński  
do zobaczenia  
Piotr Kamiński